Nr. 200. Kraków, Czwartek 20 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bumstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rosnach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa Sonnina.

Kraków, 20 kwietnia.

(k. s.) Włoski minister spraw zagranicznych, Sidney Sonnino, wygłosił w ubiegłą sobotę swoje exposé w parlamencie. Po mowach kanclerza niemieckiego i premiera angielskiego, które zawierały pewne myśli i świadczyły u jednego o sile odniesionego zwycięstwa u drugiego zaś o nieutraconej jeszcze zdolności współdziałania przy kształtowaniu losów świata, wywody ministra włoskiego brzmią, jak drewniana klekotka w porównaniu z dźwiękiem wielkich dzwonów. Pod względem braku wszelkiej treści mowa Sonnina pobija wszystkie osiągnięte dotąd przez oficyalnych mowców koalicyi rekordy. Sonnino chciał być rzeczowym. Wzgardził szerokim frazesem swego szefa i kolegi — Salandry, i wyszedł na tem bardzo niedobrze. Beztreściowość jego wywodów wystąpiła bowiem jeszcze plastyczniej.

Oto główne punkty w mowie Sonnina: Usprawiedliwienie pozostawienia Serbii i Czarnogóry samym sobie względami taktyczno-strategicznymi i tym faktem, że Włochy wobec obu tych państw uczyniły w każdym razie więcej, niż obiecały, ponieważ przewiozły niedobitki armii serbskiej i czarnogórskiej na przeszło stu okrętach częścią na Korfu, częścią do Włoch. Ani łodzie podwodne ani aeroplany austryackie nie zdołały przeszkodzić temu przedsięwzięciu, które biedny Sonnino wysławia jako znakomite, wspaniałe i stanowiące nowy tytuł sławy, który wyryje sobie flota morska na swojej pamiątkowej tablicy. Stosunki z Grecyą są dobre, aczkolwiek budzą pewne — wątpliwości. Włochy bardzo kochają Grecyę. Takie same uczucia żywią dla Rumunii. Tu Sonnino albo nie wiedział jeszcze, albo też udał, że nie wie o nowym układzie między Rumunią a Niemcami co do dostawy zboża. Włochy przystąpiły do deklaracyi Anglii, Francyi i Rosyi, że dopóty nie złożą broni, dopóki Belgia nie odzyska swojej całkowitej wolności wraz z odpowiedniem odszkodowaniem. Wdanie się Portugalii w wojnę, wita Sonnino z żywą radością. Całe Włochy obchodziły uroczyście dzień wzięcia Erzerumu przez Rosyan. Ich wspaniałe sukcesy za Kaukazem napełniają serca włoskie otuchą i potęgują niezmiernie miłość Sonnina dla Rosyi. Przekona się o tem delegacya Dumy, która ma niebawem przybyć do Rzymu. Znakomity Briand bawił w Rzymie i miał sposobność stwierdzić, że Włochy gotowe są najściślej współdziałać z Francyą. Jeszcze znakomitszy Asquith bawił także w Rzymie i przekonał się o tem samem w stosunku do Anglii. Konferencya paryska dowiodła światu raz jeszcze, że uczestnicy koalicyi nie kłócą się z sobą, lecz są bardzo zgodni. Stanowi to wielkie zwycięstwo — moralne, w którem narody koalicyi zaczerpną nowych sił do dalszych ofiar. Francuzi doskonale biją się pod Verdun. Włosi zrzekli się swoich kapitulacyj w Maroku w zamian za uznanie przez Francyę zwierzchnictwa włoskiego w Libii. Ministrów włoskich w Paryżu przyjmowano bardzo serdecznie i z wyszukaną grzecznością, a lud krzyczał na ulicach — Niech żyją Włochy!

Oto cała mowa Sonnina w faktycznym ekstrakcie, wydestylowanym z długich frazesów i nadmiernie częstych powtarzań. Więc w dziesięć miesięcy po rozpoczęciu strasznie bezowocnej wojny, Sonnino każe cieszyć się parlamentowi i narodowi włoskiemu, że uczestnicy koalicyi, zjechawszy się w Paryżu, stwierdzili, że jednak się nie kłócą, że Moskale zdobyli Erzerum i że włoskie okręty jeszcze ciągle mogą pływać po Morzu Adryatyckiem... Wobec celów, z któremi Salandra i tenże sam Sonnino wyprowadzili naród włoski na tę zbrodniczą i wiarołomną wojnę, to, co teraz przedstawiają mu jako zdobycze i radosne wyniki cadorniańskich ofenzyw, musi nawet najzapaleńszemu Włochowi wydać się mizernem. Mimo to parlament włoski przyjął formułę zaufania dla Sonnina 352 głosami przeciw 36. Znaczy to tylko, że nie ma we Włoszech polityka, któryby miał odwagę sięgnąć po krwawy spadek po Sonninie. Parlament nie chce gabinetu Salandry wypuszczać z obligu, dlatego uchwala mu votum ufności jedno po drugiem, aż do tego momentu, kiedy absurdalność wywołanej przez nich wojny i nieodwracalność idącej po niej katastrofy nie dadzą się już przykryć pozorem żadnego sukcesu.

Niedawno umarł we Włoszech admirał Bettolo, który do ostatniej chwili potępiał politykę Salandry i Sonnina, aż wreszcie zniechęcony usunął się w zacisze domowe, przez śmierć wyzwolony od tortury oczekiwania coraz to nowych i większych nieszczęść dla swojej ojczyzny. Najbliższy przyjaciel zmarłego, senator Scarambello Manetti, opowiada, że Bertolo ciągle wskazywał na to, co byłyby osiągnęły Włochy, pozostając wiernemi swoim zobowiązaniom sojuszowym i zgodnie z niemi atakując zaraz na początku wojny Toulon i Marsylię, obsadzając Maltę i wkraczając do Południowej Francyi.

»A quest'ora — mawiał Bertolo — wojna byłaby już dawno skończona. Zamiast nad Isoncem ,stalibyśmy dzisiaj nad Rodanem. Nicea i Korsyka byłyby nasze. Na Malcie powiewałby sztandar włoski. Posiadanie bogatego Tunisu byłoby nam pozwoliło oddać Turcyi Trypolis. Włochy byłyby opanowały Morze Śródziemne, wypierając z niego francuzkie i angielskie sztandary«.

Tak mawiał jeszcze przed śmiercią stary włoski admirał. Przyjdzie czas, kiedy cały naród włoski powtórzy to samo we łzach żalu i rozpaczy. Ale tymczasem prawi sobie Sonnino swoje wszelkiej treści pozbawione zapewnienia, które mają na celu osłonić całą beznadziejność położenia, w którem rząd niedorzeczny i niesumienny postawił swój naród, godzien zaiste lepszego losu.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 19 kwietnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na północny zachód od Tarnopola wysadziliśmy skutecznie minę i obsadziliśmy zachodni skraj leja. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Pomijając trwające jeszcze walki na Col di Lana, nie było żadnej nadającej się do wzmianki działalności bojowej.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Z wielkiej kwatery prasowej donoszą pod datą 19 kwietnia:

Zachodni teren wojenny.

Na wschód od Mozy nasze oddziały, uzupełniając przedwczorajszy postęp, wzięły dziś w nocy kamieniołom na południe od zagrody Haudromont. Większa część załogi padła w zawziętej walce na bagnety. Ponad sto ludzi wzięto do niewoli i wiele karabinów maszynowych zdobyto. Francuski kontratak na nowe niemieckie linie na północny wschód od zagrody Thiaumont rozbił się. Mniejsze nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które usiłowały na rozmaitych miejscach frontu zbliżyć się do naszych okopów, zostały odrzucone przez piechotę przy pomocy ognia ręcznych granatów.

Niemieckie patrole wdarły się na wyniosłość Combres w nieprzyjacielskie stanowisko, zabrały 1 oficera i 76 ludzi do niewoli.

Wschodni teren wojenny.

Na północnej części frontu ożywiona działalność artyleryi i patroli.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Pogłoski pokojowe.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 20 kwietnia.

W kołach finansowych obiegają uporczywe pogłoski o pokoju. Giełda amsterdamska reagowała na nie zwyżką walut wszystkich państw, prowadzących wojnę. Weksle na Berlin podniosły się o 100, na Wiedeń o 50 koron, angielskie o 30. Dotychczasowe pogłoski nie opierają się jednak na żadnej podstawie i nie znajdują potwierdzenia.

Giolitti o pokoju.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 20 kwietnia.

Giolitti oświadczył, że **możliwość zawarcia pokoju przez Włochy zwiększa się.**

Anglia rekwiruje własne okręty handlowe.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 20 kwietnia.

Anglia zajęła wszystkie własne parowce handlowe **dla przewozu wojsk.**

Termin obostrzonej blokady neutralnych.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 20 kwietnia.

Obostrzona blokada państw neutralnych wejdzie w zastosowanie z dniem 1 maja.

Zatopienie parowca francuskiego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 20 kwietnia.

Parowiec francuski, który miał przywieźć ładunek złota z Ameryki do Francyi, został na morzu Śródziemnem zatopiony.

Sekretarz konsulatu złodziejem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Saloniki, 20 kwietnia.

Sekretarz konsulatu rosyjskiego **ukradł 37.000 worków pocztowych i sprzedał ich zawartość.**

Upadek Trapezuntu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 kwietnia.

(Urzędowo). Agencya petersburska donosi pod datą 19 bm.:

Trapezunt został wzięty.

Zaopatrzenie Galicyi w węgiel.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 kwietnia.

Celem zaopatrzenia ludności i przemysłu Galicyi w węgiel, minister robót publicznych na podstawie rozporządzenia całego ministerstwa z 11 listopada 1914 na prośbę galicyjskiego namiestnictwa zażądał w listopadzie 1915 z trzech kopalni węgla kamiennego w Galicyi zachodniej najprzód pewnych ilości węgla na opał domowy, potem pewnych ilości węgla na potrzeby przemysłu, w końcu w styczniu 1916 całej produkcyi tych kopalni z pewnymi wyjątkami. Galicyjskie namiestnictwo poruczyło przeprowadzenie tego interesu zwłaszcza rozdział zażądanego węgla pod swoją kontrolą Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie, której w ten sposób udało się pokryć przynajmniej część zapotrzebowania Galicyi co do węgla i to po cenach, które nie przekraczają umiarkowanej wysokości. Termin zażądania, orzeczonego przez ministra robót publicznych, upływa 30 kwietnia 1916. Galicyjskie namiestnictwo prosiło o przedłużenie tego terminu do końca października 1916, i w ministerstwie odbyły się nad tem konferencye, na których stwierdzono, że **Galicya nadal znajduje się w ciężkich stosunkach co do zaopatrzenia w węgiel,** poruszono także szereg innych kwestyj, zwłaszcza kwestyę cen, ustalono warunki dla wywozu węgla galicyjskiego do innych krajów koronnych Austryi oraz do Węgier i Niemiec wobec braku wagonów i zamykania linii. W końcu dyskutowano także o stworzeniu rady przybocznej przy Wojennej Centrali Handlowej, złożonej z zastępców przedsiębiorstw górniczych.

Minister postanowił teraz przedłużyć powyższe zażądanie aż do końca października 1916 i do szeregu zobowiązanych przedsiębiorstw zaliczyć także »La Compagnie Galicienne de mines« w Libiążu.

Wielki wylew w Rudniku.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Rudnik n. Sanem, 20 kwietnia.

Nowa klęska dotknęła zniszczony klęską wojenną Rudnik. San wystąpił z brzegów i zalał świeżo obsiane pola.

Rozpacz ludności wielka, pomoc państwowa niezbędna.

Opodatkowanie zysków wojennych w Austryi.

Podczas gdy w parlamencie niemieckim dopiero toczy się dyskusya nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych, na Węgrzech zaś wyszło już dawniej rozporządzenie zabezpieczające ów podatek przez ograniczenie dywidend, rząd austryacki na podstawie § 14 cesarskiem rozporządzeniem z 16 kwietnia br. odrazu dokonał i zabezpieczenia i samego opodatkowania zysków wojennych.

Nowy podatek dotyka nietylko zysków z dostaw wojskowych, lecz także wszystkie wyższe dochody podczas wojny, przekraczające pewno minimum. Opodatkowane są wyższe dochody lat wojennych 1914, 1915, 1916 w porównaniu z zyskami i dochodami poprzednich pięciu lat pokojowych.

Do pierwszej grupy opodatkowanych należą przedsiębiorstwa, zobowiązane do publicznego składania rachunków, tj. towarzystwa i związki akcyjne, syndykaty, stowarzyszenia z ograniczoną poręką i stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. Podatkowi podlega zysk przekraczający 10.000 K w porównaniu z przeciętnym zyskiem lat pokojowych, a stopa opodatkowania wynosi 10 do 35 proc. tego wyższego dochodu, w miarę jego stosunku do kapitału akcyjnego. Dla zagranicznych towarzystw akcyjnych stopa jest wyższa i sięga 45 procent.

Do drugiej grupy należą osoby prywatne, a więc firmy prywatne, przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, prywatni właściciele majątków itd. Podstawą podatku jest przy tej grupie dochód, uzyskany w latach wojennych, w porównaniu z dochodem r. 1913. Nadwyżka, wynosząca tylko 3.000 K, jest wolna od podatku, zresztą zaś podatek wynosi dla pierwszych 10.000 K nadwyżki w dochodach 5 proc., i tak rośnie po 5 procent, aż przy nadwyżkach przekraczających 350.000 K wzrasta do 35 procent.

Rozporządzenie zostało ogłoszone prawie równocześnie z subskrypcyą na czwartą pożyczkę wojenną i połączone z nią zostało w ten sposób, że pozwolono **obligacyami czwartej pożyczki wojennej uiszczać podatek od zysków wojennych.** Jest to dla podatników bardzo ważne ułatwienie, a przyczyni się ono też do tem lepszego wyniku pożyczki wojennej.

Jaśni, Wielmożni, Szanowni...

Poruszona przez prof. Brücknera sprawa naszego »panowania« w rozmowie, stoi w pewnym związku z wygórowanemi uprzejmościami w korespondencyi prywatnej i urzędowej.

Przed rokiem uczony Tadeusz Korzon pokazywał mi list pisany do niego przez młodego Polaka, kształcącego się za granicą. Po jakimś germanizmie sądził, że młodzieniec ten jest Galicyaninem. Zauważyłem na to, że germanizmy już wybornie przyjęły się w Królestwie, tak jak wiele rusycyzmów przeszło już do prasy galicyjskiej — natomiast znajduje się na początku listu prawie niezbity dowód, że młodzieniec ów pochodzi z Królestwa. Dowodem tym tytuł: »Szanowny Panie«. Prawdziwy Galicyanin conajmniej napisałby: »Wielmożny Panie!« W Galicyi bowiem prawie wszyscy są aż wielmożni, a w Królestwie zaledwie szanowni.

Który z tych tytułów jest właściwszy, nie chcę rozstrzygać. Śmiesznem się wydaje u człowieka na skromnem stanowisku, który nic nie może, albo mało może, wmawiać, że wiele może. Gdybyśmy ściśle zastanawiali się nad znaczeniem wyrazów, to taki wielmożny mógłby nieraz czuć się dotkniętym, miałby bowiem prawo sądzić, że ktoś naigrawa się z jego biedy, z jego przykrego położenia, niskiego socyalnego stanowiska. Tytuł »szanowny« na pozór jest lepszy, więcej demokratyczny, ale również nie zawsze odpowiada rzeczywistości, można bowiem być bardzo wielmożnym, a jednak niezbyt szanownym.

Przez pewien czas, aby ominąć tę Scyllę i Charybdę wielmożności i szanowności, pod wpływem idei równości republikańskiej tytułowaliśmy się obywatelami. Przyjęło się to zwłaszcza na emigracyi. Pisało się wówczas: Obywatelu generale! Obywatelu prezesie, lub krótko: Obywatelu! Ale trwało to niedługo, Przypomnieliśmy sobie natomiast dawnego staropolskiego »Dobrodzieja«. Nie pisaliśmy wprawdzie »mnie wielce miłościwy Panie Dobrodzieju«, albo »Sercem ukochana mnie wielce miłościwa Pani a Dobrodziejko«, ale byli w używaniu: Szanowny Pan Dobrodziej, Wielmożna Pani Dobrodziejka. Że dobrodzieje ci rzadko bywali dobrodziejami, nie potrzeba chyba dodawać.

Dobrodzieje znikli, ośmieszono ich, pozostali znów na placu szanowni i wielmożni. Tylko odczuwano często, co rzecz zrozumiała, potrzebę wzmocnienia tej szanowności i wielmożności. Więc ukazali się wielce szanowni i jaśnie wielmożni. Obok nich stanęli »łaskawi«, »wielce łaskawi«, »czcigodni« i »wielce czcigodni«. Ktoby zresztą wyliczył te wszystkie odmiany.

A jednak, jak często sprawia nam kłopot, aby właściwie utrafić, aby w tytule nie powiedzieć za mało, ani za dużo. Czujemy wybornie, że należy odróżnić zwykłego śmiertelnika, do którego piszemy we własnym, lub w jego interesie, od tych, z którymi wiążą nas bliższe stosunki, lub od tych, którzy zasługami, wiedzą, stanowiskiem, a choćby tylko wiekiem, nabyli prawa do szczególnej naszej względności...

W ostatnich czasach zauważyć można tendencyę do większej... grzeczności. Coraz więcej spotykamy »wielce szanownych« w Królestwie, a »jaśnie wielmożnych« w Galicyi. Ozasem ten »jasny« jest ukryty wstydliwie, jasność jego jest tylko zaznaczona, pisze się bowiem często na adresach: »JWielmożny Pan«... Niby więc jest jasny, ale nie całkiem, jest półjasny, skrócony w swej jasności. Ta półjasność uzyskała szerokie prawo obywatelstwa na wszelkiego rodzaju zaproszeniach, rozsyłanych w większej liczbie. Aby dwunożne maszyny do pisania nie omyliły się w oddaniu każdemu, co mu się należy, każą im do wszystkich półjasność zastosowywać. Objęte nią zostały nawet ultrademokratyczne sfery. Podczas ostatniego (rozumie się zaprzeszłorocznego) karnawału w Krakowie wpadła w moje ręce kartka, zapraszająca na bal służby dworskiej »JWielmożną Antoninę Chwastek«, która w domu moich przyjaciół pełniła obowiązki kucharki.

Jeszcze większy kłopot sprawiało i sprawia tytułowanie urzędów.

Galicyę zachodnią, która ongi prawym brzegiem Wisły ciągnęła się aż za Warszawę, wyprowadził częściowo z tego kłopotu przed 119 laty Johann Wenzel Freyherr von Margelik, »St. röm. kais. königl. ap. Majestät bevollmächtigter Hoffkomisarius« rozporządzeniem z dnia 17 października 1797. Rozporządzenie »über politischen Geschäftsgang«, poruszało między innemi sprawę tytułowania urzędów. »Potrzeba — słowa rozporządzenia — nie tylko w zamierzonych do tronu Jego Ces. Król Mości, lecz także do jakiejkolwiekbądź instancyi podać się mających prośbach, wszystkie tytulatury, wstępy, formuły zakończenia, lub zwyczajne Kurialia (uroczystości dawnego stylu) opuszczać i tyle tylko zatrzymać, ile do kierowania interesu samego... nieuchronna potrzeba wymaga«. Ale oprócz dwu powyższych urzędów były jeszcze inne, a z czasem liczba ich tak wzrosła, że za naszych czasów trudno już było połapać się w różnych odcieniach tytułowania. Jeżeli magistrat w Bochni lub sąd w Liszkach był świetny, to powinien był zostać conajmniej prześwietnym magistrat krakowski, lub sąd tarnowski. Jakże wobec tego tytułować było Wydział krajowy, sąd wyższy, namiestnictwo? Zaradzono temu po części przed kilkunastu laty wydając rozporządzenie, aby urzędy pomiędzy sobą zaprzestały tytułów. Odtąd więc pisze się: »Do prezydyum c. k. namiestnictwa«, »Do Wydziału krajowego«, Do magistratu m. Lwowa« itd. Tylko Sejm pozostał »Wysoki«.

Ale nie rozstrzygnięto, jak pisać prywatnym do tych instytucyj. Do tych i do setki innych.

Zapewne, że to drobiazg — niech sobie każdy pisze, jak chce. Ale warto byłoby tę »kwestyę« uregulować już dla tego samego, że ten drobiazg nam dokucza, że zmusza nas często do zastanawiania się, a więc tracenia czasu, iż są wreszcie ludzie, obrażający się za »niedociągnięcie« ich tytułu. Bywają to nawet ludzie, których o taką śmieszność napozór posądzać trudno. Jeden z poważnych uczonych zostawszy radcą lwowskim i otrzymawszy o tem urzędowe zawiadomienie z tytułem »wielmożny«, odesłał je nieodpieczętowane z adnotacyą na kopercie: »Jestem radcą dworu, należy mi się więc tytuł: Jaśnie Wielmożny«. Czegóż wymagać od tych, co nie są poważnymi uczonymi?

Że kwestya kłopotów z tytułowaniem nie jest nową, że już bardzo dawno zastanawiano się jak ją rozstrzygnąć, mam dowód z przed stu laty.

Kiedy utworzono kongresowe Królestwo Polskie i pracowano nad jego urządzeniem, przysłano projekt organizacyi województw do opinii ówczesnemu prezydentowi municypalnemu Warszawy, którym był Stanisław Węgrzecki, uczony prawoznawca, członek Tow. Przyj. Nauk, prezydent Warszawy już za Kościuszki, naostatku prezes trybunału handlowego.

Węgrzecki poczynił uwagi nad projektem, a na końcu nich dodał: »Polałbym przy tej sposobności myśl moją, aby w korespondencyi między urzędnikami wszystkie Jaśnie Oświeconości, Jaśnie Wielmożności i Wielmożności itd. ustały, też aby prywatny do urzędnika pisząc, żadnego »Praejudicatum«, to jest tych dodatkowych tytułów nie używał. Urzędnicy mają tylko wymieniać w korespondencyi urzędowej między sobą gołe urzędy i pozostać na tem, gdy obywatel gołe urzędy na adresach wymienia, lecz niech obywatel ma tę satysfakcyę od Sługi publicznego, żeby mu tytuły przyzwoite dawał. Naprzykład na co pisać do J. O. Prefekta Lubelskiego, dlatego, że on ma tytuł księcia — to nie urzędowi prefekta ten tytuł służy, lecz osobie samej. Urzędnik administracyjny ma pisać, gdy wypadnie, do Wojewody, Kasztelana itd. z tytułami, jakie im się powszechnie dają, wtenczas gdy do nich, nie jak do urzędników, lecz jak do prywatnych z urzędu pisze...«.

Tę swoją uwagę motywował obszernie Węgrzecki w osobnym liście:

»Wiem, że jeden minister mozolił się długo, jaki do mnie dać tytuł — Wielmożnego tytuł (mówił) służy Prefektowi i Podprefektowi — Prezydent jest urzędnik miejski, tedy ten tytuł jest dla niego nadto. Pisać do niego: Urodzony, to tytuł urodzenia jego, a nie Urzędu, a do tego ten tytuł przez rozrzutność w kadzidłach stał się zwietrzałym, pisał tedy J. P., lecz to zdało się mało, biedny, nie mógł środka znaleść. Wiem, że do Prefekta, aby mu nie dać tytułu właśnie Wielmożności, pisano Prześwie-

Papież do Episkopatu polskiego.

Według komunikatu rozesłanego przez konsystorz warszawski, ks. Przeździecki przywiózł z Rzymu list apostolski Ojca św. do biskupów prowincyi warszawskiej, — który brzmi jak następuje:

Czcigodnym Braciom: Aleksandrowi arcybiskupowi warszawskiemu, oraz innym biskupom prowincyi warszawskiej

BENEDYKT XV Papież.

Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo.

Czcigodni Bracia!

Dowody miłości, którą w ostatnich czasach okazaliśmy narodowi Waszemu, skłoniły Was do wyrażenia we wspólnem, wielce uprzejmem piśmie szczególnej dla Nas uległości, oraz do przesłania Nam, w imieniu Polaków, uczuć wdzięczności, co sprawiło niemałą pociechę udręczonemu sercu Naszemu.

Albowiem obraz klęsk i niedoli, które dotknęły całą niemal Europę, Nas przedewszystkiem napełnia boleścią i smutkiem. W dzień i w nocy przed oczyma Naszemi, jako widmo, stoi nad wyraz **smutne położenie Polski**, nad którą wichura bojowa srożyła się najwięcej. Wszystko według możności czynimy, **aby ulżyć tej niedoli**, a pragnęliśmy czynić coraz więcej i owszem, tyle, ile wymaga położenie Wasze.

Tymczasem, gdyśmy się troskali i rozważali inne sprawy, dotyczące Polski, dowiedzieliśmy się, zwłaszcza od przysłanego przez Was ukochanego syna, księdza Henryka Przeździeckiego, o wielkim u Was niedostatku i nędzy. Sami będąc w trudnem położeniu, nie możemy w tym stopniu, jakbyśmy tego pragnęli, przyjść z pomocą niezmiernym potrzebom Waszym; wszystko jednak, co w naszej mocy, w ojcowskiej o Was trosce i pieczy, nie omieszkamy uczynić, a zwłaszcza zabiegać będziemy o zaspokojenie najpierwszych i nie cierpiących zwłoki potrzeb, ażeby wyczerpanemu mnogością klęsk ludowi mogły być dostarczone środki, potrzebne do życia i utrzymania, jak to uczyniono dla Belgów, nad których dolą z powodów klęsk podobnych, również bolejemy.

Zasłużoną oddajemy pochwałę Waszej pasterskiej żarliwości i zabiegliwości, ujawnionym szczególnie na ostatnio odbytej konferencyi, gdzie, jak nam to oznajmiacie, rozważano sprawy, dotyczące zarządu i kierownictwa w tych ciężkich czasach Waszemi dyecezyami. Nad wyraz miłem Nam i bardzo uznania godnem jest zarządzenie Wasze, ażeby w dniu 7 maja odbyły się za Nas uroczyste w całej Polsce modły. Całem sercem i duszą pragniemy zbawienia ojczyzny Waszej, a raczej całej ludzkości, a stanie się to tylko wówczas, gdy Bóg przebłagany wejrzy litościwie na świat cały. Po tylu ciężkich klęskach, któremi Bóg dotknął Europę, słusznie powtórzyć możemy z Prorokiem: »W tem wszystkiem nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona i lud nie nawrócił się do tego, który go karał i Pana zastępów nie szukali«. (Iz. IX, 12, 13). Poznajemy tedy, kto i jak słusznie nas karze: z korną modlitwą uciekajmy się do Boga i nie ustawajmy w zadośćuczynieniu za winy nasze. Pismo św. uczy, że Bóg w ten sposób zwykł był zawsze karać, zbłąkanemu zaś ludowi, skoro tylko pokutując za winy, czynił poprawę, rychło okazywał miłosierdzie.

Pociecha też niemałą jest dla Nas, że niezwykła między Wami panuje zgoda i spójnia z Namiestnikiem Chrystusowym, której nigdy nie naruszyliście, a obecnie tak wymownie potwierdzacie.

Niechże to wszystko sprowadzi na Was obfitość darów Bożych, jako zadatek których, a zarazem jako dowód szczególnej Naszej dla Was życzliwości, z całego serca udzielamy Wam Czcigodni Bracia, oraz wszystkim powierzonym Waszej pieczy, Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 25 marca 1916 r. Pontyfikatu Naszego roku drugiego.

(Podpisano własnoręcznie)

Benedykt XV Papież.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), **prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.**

---

tna Prefekturo, chociaż Prefektury niema, tylko Dom tak się zwać może; przez Wielmożność bano się obrazić, użyto więc to, co nie ma figury w Prawie, a trafia do Urzędu. Wiem o prywatnych, co na Notach, po podpisie imienia i nazwiska, podpisywali się: S z l a c h c i c, co miało zastąpić niemieckie v o n. Wiem, że do mnie unikając Wielmożności, pisano: Prześwietny Magistracie, lubo Magistrat ustał, a inny urząd bez kollegialności jego miejsce zastąpił. — Próżna strata czasu, nie potrzebne smażenie głowy, szkodliwe trucie tak potrzebnej między urzędnikami dobrej harmonii, wszystko to się oddali, uchylając tytuły. Dumny boi się tytułem, urzędnikowi danym, uchybić swojej godności; podły pochlebstwem chce sobie ująć urzędnika do faworyzowania mu; stąd częstokroć mnie Jaśnie Wielmożność, a często Kawalerstwo Orderu trafiało się zarobić. Zatrudniony mocno będąc, nie uważam na tytuły, tylko na rzecz, lecz gdy nagłość robót minie, to i te dziecińistwa zastanawiają. Nie należy »M u l t i p l i c a r e c u r i a s i n e n e c e s s i t a t e«; nietylko pieniędzy, ale i słów marnotrawić nie trzeba. Niech należy do wynalazków i nagród oszczędność wszelkiego rodzaju«. (Z archiwum Czartoryskich).

Węgrzecki miał zupełną słuszność. Na podkreślenie zasługuje uwaga, że »sługa publiczny« powinien »przyzwoite« tytuły dawać. Ileż to razy zdarzyło mi się czytać kartki, pisane przez podrzędnych urzędników do ludzi wysokiego stanowiska, lub zasług: »Wzywa się pana, abyś w przeciągu trzech dni (lub w oznaczonym ściśle terminie) stawił się w biurze X, — w przeciwnym bowiem razie nałoży się na niego grzywnę« itd.

Obok zbytku grzeczności, zbytek niegrzeczności. Czyby nie można wynaleźć »błogosławionego« środka«.

Kazimierz Bartoszewicz.

Jeńcy cywilni, wywiezieni z Galicyi przez Rosyan.

W spisie osób cywilnych, wywiezionych przez Rosyan z Galicyi, wydanym przez Centralne biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych w Wiedniu, znajdujemy w dalszym ciągu następujące nazwiska:

III.

W P e n s i e, gubernii penzeńskiej, przebywają: Jakób Bleicher z Żurawna, M. Bertfeld z Czortkowa, K. Fischmann z Żurawna, Maier Freund z Mościsk, Festing z Czortkowa, Ben. Finkler, kupiec z Buczacza, Gottesfeld z Czortkowa, Markus Hochfeld z Czerniowiec, Adolf Holz z Rohatyna, Leib Krems z Mołodyłowa, Efraim Kohn z Połowiec, Mojżesz Krejma z Bóbrki, Moritz Lion (?), dr Kehos Schulbaum, adwokat z Kołomyi, Abraham Stratmann z Bolechowa, L. Schuminer, kupiec z Felsztyna, Adolf Starkscha z Tarnopola, P. Prinz z Żurawna, Emil Prinz ze Lwowa, Antoni Roland ze Lwowa, Izaak Witaschko (?), Juda Wolf z Pomorzan, Benzion Weinbach z Bóbrki, Samuel Wassermann z Dobrotwora.

W M o s k w i e przebywają: Zdzisław Handa z Przemyśla, Lud. Schaffer, aptekarz z Tarnobrzega, Otto Ronbinek z Brzeżan, Emil Theobald ze Stanisławowa, dr Leon Wasserberger ze Lwowa.

W N i ż n y m N o w g o r o d z i e przebywają: dr Mendel, adwokat ze Złoczowa, Leon Bucz ze Stryja, Józef Bloch z Pasiecznej, Bernh. Breitmann ze Lwowa, Baar z Tarnopola, Bernfeld ze Stryja, dr Jakób Diamant, adwokat ze Lwowa, Freudenthal, aptekarz z Tarnopola, Leon Goldmann recte Rausch ze Lwowa, dr Józef Gold ze Złoczowa, Artur Goldmann ze Lwowa, S. Haber z Przemyśla, Leon Ingber i Eliasz Ingber ze Stryja, Jakób Klein, kupiec z Tarnowa, Salomon Klein z Gorlic, dr Izydor Kozower z Czortkowa, Izrael Lemberger z Tarnowa, Joachim Mutter, dyrektor Banku ze Złoczowa, Maurycy Oberländer ze Lwowa, Chaim Schwimmer, kupiec i Klara Schwimmer z Borszczowa, J. Schreiber ze Lwowa, Jechel Sperber z Żurawna, Meier Sroka i Gutmann Schrank z Pilzna, Maurycy Seklor ze Lwowa, Jakób Reich ze Lwowa, Saul Rosenzweig z Przemyśla, dr Zygmunt Rosenfeld, adwokat z Tarnopola, Dawid Reinhold z Wierzbicy, dr Osw. Zion, lekarz ze Lwowa.

W O r e n b u r g u przebywają: Bol. Batowski ze Lwowa, Józef Brzuchacz, nauczyciel ze Lwowa, Kaz. Cisek z Chorobrowa, inż. Kazimierz Dziakiewicz, oficer rezerwowy z Łodzi, Ludwik Pazorski z Brzeżan, Dawid Taub ze Lwowa, Jan Wołczyński z Radziechowa.

W B ł a g o w i e s z c z e ń s k u przebywają: Juda Asterbach z Borysławia.

W S y m b i r s k u, gubernii symbirskiej przebywają: Jan Eckiort z Nowego Miasta, Dmytro Iwanenko z Chyrowa, Michał Kirab (?), Marcin Kustera z Łubnowa, Paweł Pecka z Maksymowic, Jan Stenclik z Jaremcza, Herzig Wiesenber z Sambora.

Śpiew matki-Polki...

Leo Heller: „Die polnische Frau singt am Abend". „Zeit im Bild", Nr 12.

Czas uśpić rur wyloty...
Czas żegnać śmierci-bój — —
Jasieńku! Śpij mój złoty!
Czas spocząć: Sen to mój —
Zmęczona broń — udręka...
Śmierć idzie w mglisty kraj...
Ach! Kołysz go piosenko!
Tęsknotę ciszy graj! — —
Utulił sen chłopaka:
Marzenia anioł-stróż...
Mknie — w noc tę — lotem ptaka — —
I »pokój «dzwoni już...
Czas uśpić rur wyloty...
Czas żegnać śmierci-bój! — —
Jasieńku! Śpij mój złoty!
Śpij — zdrowo — skarbie mój!

Tłom. z niem.

Wiktor Walsolda-Kossonoga.

KRONIKA.

Kraków, 20 kwietnia.

Ruch przedświąteczny z powodu ciężkiego ogólnego położenia, szalonej drożyzny i braku mąki, tłuszczów, oraz wędlin i innych artykułów spożywczych, jest w naszem mieście bardzo słaby, po sklepach i handlach nie widać zupełnie tłumów publiczności, która zwyczajnie w tym czasie czyniła zakupy świąteczne. W wielu domach zrezygnowano także i w tym roku z urządzania »święconego«.

Zwiastunami zbliżających się świąt są tylko skromne »wojenne« wystawy tortów i innych cukrów w niektórych cukierniach krakowskich, oraz sprzedaż tradycyjnych baranków wielkanocnych na Rynku, gdzie również od kilku dni zaczęto sprzedawać żywe i sztuczne kwiaty.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Wczoraj rozpoczęły się prace sekcyi Komitetu obywatelskiego, mające zorganizować »Tydzień Czerwonego Krzyża« w naszem mieście. Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Bandrowskiego odbyło się wczoraj po południu posiedzenie sekcyi zbiórki dzielnicowej.

Prezydyum Komitetu obywatelskiego przypomina, że dzisiaj, we czwartek, o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie dwóch sekcyj, mianowicie: 1) zbiórki publicznej i 2) widowisk teatralnych, oraz koncertów. Prezydyum uprasza członków tych sekcyj o jak najliczniejsze przybycie na posiedzenie celem podjęcia pracy, bo dzień 30 kwietnia się zbliża.

Wiadomości osobiste. Prezydent krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, ks. Paweł S a p i e h a, wyjechał z Krakowa wraz z małżonką na odpoczynek na czas świąteczny do swojego majątku Siedliska pod Rawą Ruską.

Towarzystwo miłośników historyi Krakowa rozsyła obecnie członkom drugi tom dziełka dr W. T o k a r z a: „Kraków i wyprawa na Miechów w r. 1863". Obszerna ta i interesująca praca ozdobiona jest licznemi podobiznami powstańców, widokami z Ojcowa, Pieskowej Skały, wymarszu powstańców, ataku na Miechów, przewozu rannych (według współczesnych rycin) i grobu w Miechowie. W obszernym indeksie osobowym spotyka się nazwiska licznych rodzin krakowskich. Na ukończenie jest druk „Rocznika", obejmujący około 80 dużych rycin widoków dawnego Krakowa, który będzie doręczony członkom bezpłatnie przewdopodobnie już w czerwcu; cena księgarska tego dzieła wynosić będzie 15 koron. Ponieważ przewodniczący prof. dr Krzyżanowski odmówił dalszego przewodniczenia Towarzystwu z powodu licznych obecnie zajęć w uniwersytecie i pracy naukowej, pozostając jednak nadal członkiem zarządu, przeto wydział obrał przewodniczącym dra Józefa M u c z k o w s k i e g o, a wiceprezesem prof. dra Stanisława K u t r z e b ę, który objął także redakcyę „Rocznika Krakowskiego", redakcyę „Biblioteki Krakowskiej" objął prof. dr J. P t a ś n i k.

Towarzystwo prowadzi dalej inwentaryzacyę dzwonów krakowskich (z powodu zapowiedzianej ich rekwizycyi wojskowej). P. Bolesław O r z e c h o w i c z, wł. dóbr Kalnikowa, który niedawno zapisał siebie i członków swej rodziny w poczet założycieli Towarzystwa miłośników z wkładką 800 K, znowu nadesłał 100 K na przeprowadzenie tej inwentaryzacyi, za co hojnemu ofiarodawcy szczera wdzięczność się należy. W „Bibliotece krakowskiej" zamierza Towarzystwo wydać interesujące pamiętniki Wojciecha Stattera i W. Ekielskiego z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej o ile wkładki członków zasilą odpowiednio fundusze. Wkładki te (10 K rocznie) zapewniają członkom bezpłatne otrzymanie wydawnictw Towarzystwa. Adres: Archiwum miejskie, ul. Sienna 16.

Pogrzeb ś. p. dra Kazimierza Bereżyńskiego, literata, podchorążego Legionów polskich, odbył się wczoraj o godz. 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili zmarłego przyjaciele, najbliżsi znajomi, oraz członkowie N. K. N. Nad mogiłą w serdecznych słowach pożegnał zmarłego profesor dr Straszewski. Dawny profesor zmarłego rzucił na świeżą mogiłę jednego z najzdolniejszych swoich uczniów garść rzewnych wspomnień, z których w żywych kształtach zarysowała się postać zmarłego, jednego ze świetnych umysłów, a przytem najczystszych dusz swego pokolenia. Z tąż samą świadomością bolesnej straty żegnamy przedwcześnie zmarłego pracownika pióra. — Cześć jego pamięci!

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół wydziałowych złożyli w terminie wiosennym przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie następujący kandydaci i kandydatki: Bojanowski Jan, Dobrowolska Stanisława, Grabowska Zofia, Horoszkiewiczówna Walentyna, Hülle Mieczysława, Janicka Kazimiera, Jelonkówna Janina, Koczorowska Wanda, Kowalówna Helena, Machalska Marya, Martynowiczówna Wanda, Proficówna Walerya, Seib Tadeusz, Sukniewiczówna Stefania, Tłumakówna Klara, Wodziczkówna Marya, Zamorska Jadwiga, Zarębska Anna. Egzamin uzupełniający z języka niemieckiego: Wagner Adam, z języka francuskiego: Hantschlówna Aleksandra i Liptakówna Jadwiga.

Transport węgla w Krakowie. Magistrat komunikuje, że zakupił w Zagłębiu dąbrowskiem kilkaset wagonów węgla, który już zaczął nadchodzić do Krakowa i jest sprzedawany w składzie miejskim przy ulicy Warszawskiej po cenie 1 K 90 h za centnar cłowy loco skład i po cenie 2 K 18 h za centnar cłowy z dowozem do domów. — Cena węgla krajowego pozostaje niezmieniona, a mianowicie kosztuje na miejscu w miejskim składzie 1 K 30 h, z dostawą do domu 1 K 56 h.

Ruch tramwajowy w pierwszy dzień świąt, to jest w niedzielę, dnia 23 b. m., rozpocznie się na wszystkich liniach dopiero o godzinie 12 w południe i nadal odbywać się będzie, jak zwykle.

Nagła śmierć. Na plantach krakowskich przy ulicy św. Anny zmarł wczoraj przed południem nagle jakiś starszy ubogi mężczyzna. Tożsamości osoby zmarłego nie stwierdzono, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. — Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Sprzedaż samochodów wojskowych. Magistrat ogłasza: Ministerstwo wojny podaje do publicznej wiadomości warunki, na jakich może nastąpić sprzedaż samochodów wojskowych, nie nadających się do celów wojennych. Sprzedaż nastąpić może tylko dla celów własnego użytku fabryk, przedsiębiorstw i t. d. z zupełnem wykluczeniem pośredników. Odsprzedaż tych wozów dozwoloną jest tylko za zezwoleniem ministerstwa wojny. Podania o sprzedaż wozu kierować należy do komend wojskowych, gdzie też można zasięgnąć bliższych wyjaśnień. W Krakowie udziela wyjaśnień także wydział Vc magistratu.

Miejsce dla sieroty. P. Joanna O l s z e w s k a, żona starszego geometry rządowego w S t o r o ż y ń c u na Bukowinie, donosi nam, że chętnie przyjmie do swego domu i zajmie się jego przyszłym losem dziewczę w wieku lat powyżej 14, sierotę, zwłaszcza po ojcu-legioniście.

Z kraju.

Minister Georgi we Lwowie i w Czerniowcach. Jak dzienniki lwowskie donoszą, onegdaj bawił we Lwowie w przejeździe minister obrony krajowej G e o r g i. Minister zwiedził między innemi muzeum imienia Łozińskiego i wyrażał się o napotkanych w muzeum zabytkach z wielkiem uznaniem.

Po wyjeździe ze Lwowa udał się minister Georgi do Czerniowiec. Korespondent lwowskiej »Gazety Porannej« telegrafuje swemu dziennikowi o tym pobycie ministra w stolicy Bukowiny następujące szczegóły:

Minister Georgi przybył do Czerniowiec w towarzystwie wielu wyższych oficerów. Po krótkim pobycie w mieście, podczas którego zwiedził komendę żandarmeryi krajowej, udał się minister na front, gdzie panowała właśnie żywa wymiana strzałów artyleryi. Wszystkie ważniejsze pozycye zostały poddane szczegółowemu zbadaniu. Wieczorem odjechał minister z Czerniowiec.

Komendant miasta Lwowa, generał R i m l, wyjechał na krótki pobyt do Wiednia.

Tydzień Czerwonego Krzyża we Lwowie. Dnia 18 b. m. równocześnie ze zgromadzeniem komitetu krakowskiego odbyło się pierwsze posiedzenie takiegoż komitetu pod przewodnictwem hr. Pinińskiego we Lwowie. Komitet, ukonstytuowawszy się, wybrał prezydyum honorowe, do którego weszli: ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. mitrat Bielecki, komendant miasta generał Riml, rektor profesor dr Twardowski i starosta Grabowski. Następnie wybrano sekcye wykonawcze, mianowicie sekcyę święconego, sekcyę wenty wielkanocnej, sekcyę zbiórki publicznej, sekcyę przedsiębiorstw, sekcyę kwesty kawiarnianej, oraz sekcyę sprzedaży wydawnictw i odznak.

Wyłączenie gminy. „Gazeta Lwowska" ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości Hochenburgera, mocą którego wyłącza się gminę O p a r ó w k a wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego we Frysztaku i sądu obwodowego w Jaśle i przydziela się do okręgu sądu powiatowego w S t r z y ż o w i e i sądu obwodowego w R z e s z o w i e.

Z Królestwa i Litwy.

Obchód 3 Maja w Warszawie. Dnia 11 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem rektora Straszewicza zebranie w sprawie uroczystego obchodu rocznicy 3 Maja. Na wstępie ks. Radziwiłł oświadczył, że na podanie grupy działaczów w sprawie tego obchodu władze niemieckie zapatrują się zasadniczo przychylnie. U ks. Fr. Radziwiłła zjawili się w tej sprawie wydelegowani pp. Hutten-Czapski i Dziembowski, oddając w jego ręce, jako komendanta milicyi, pieczę nad porządkiem w czasie uroczystości. Liczni mowcy, między innymi pp.: Stanisław Libicki, Artur Śliwiński, ks. Chełmicki i Fr. ks. Radziwiłł, podkreślali wielkie znaczenie obchodu i żądali, by zorganizować go jak najuroczyściej. Zebrani wyrazili życzenie, by w uroczystościach przyjęły udział wszystkie warstwy społeczeństwa bez względu na klasę, pochodzenie i wyznanie. Udział w obchodzie jest zapewniony również ze strony ks. arcybiskupa Kakowskiego. Na zebraniu uchwalono dla uczczenia rocznicy zmianę nazw niektórych ulic i placów (n. p. plac Warecki ma być nazwany placem 3 Maja). Wybrano komisyę, w skład której weszli: ks. Chełmicki, Wojciech Górski, hr. Rostworowski, Artur Śliwiński, inżynier Kozłowski, L. Kobylecki i Wł. Studnicki; komisya ma za zadanie wypracować: 1) skład rozszerzonego komitetu (projektowano do 100 osób), 2) program uroczystości.

Władze okupacyjne zatwierdziły program obchodu wraz z manifestacyjnym pochodem ulicznym.

Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny. »Goniec Warszawski« donosi: W dniu 16 b. m. odbyło się tu ogólne zebranie członków »Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny«. Instytucya ta powstała podczas wojny i w przeciągu krótkiego czasu ogarnęła ogromne pole działalności w przeróżnych kierunkach. Zamknęła ona swoje wpływy sumą 152.154 rb., przy wydatkach 109.786 rb. Zakres jej ogarniał kierunki następujące: utrzymywanie w Warszawie gospody »Zacisze«, udzielanie zapomóg i pomocy na miejscu i w cesarstwie jeńcom cywilnym, akcya w Galicyi, utworzenie w Warszawie sali zajęć, ochronki, kuchni i in.

Obecnie, w zmienionych warunkach, Towarzystwo utworzyło instytucye i zakłady, w których planowo i skutecznie pomaga wciąż wzrastającej liczbie ofiar wojny. Działalność ta znalazła uznanie na wczorajszem zebraniu ogólnem, na którem zastanawiano się obszerniej nad dalszą jej realizacyą w miarę sił i środków.

Arcybiskup Teodorowicz w Warszawie. Od kilku dni gości w Warszawie arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa. Na zaproszenie »Związku kobiet« ks. arcybiskup wygłosił w sali Muzeum rolnictwa i przemysłu kilka konferencyj religijnych, które cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Opieka nad zabytkami sztuki okupacyi niemieckiej. Radca budownictwa Juliusz Kothe, docent politechniki berlińskiej, został powołany do Warszawy dla zinwentaryzowania dzieł sztuki na okupacyi niemieckiej i rozpatrzenia stosunków, łączących je z sztuką niemiecką. Pracuje wespół z radcą Warschauerem, którego powołano zeszłego roku do Warszawy dla zinwentaryzowania bibliotek krajowych.

Pożegnanie kierownika kopalni. Z Klimontowa piszą nam:

Dnia 14 kwietnia b. r. odbyło się na kopalni Klimontów w Zagłębiu dąbrowskiem pożegnanie ustępującego komendanta kopalni, inżyniera dra Jana H o ł u b a, który, zwolniony ze służby wojskowej, wraca na dawne swoje stanowisko do urzędu górniczego w Krakowie. Przez 16 miesięcy pobytu swego w Zagłębiu, zyskał sobie dr Hołub tak między urzędnikami kopalni, którymi z ramienia wojskowości zarządzał, jako też między górnikami tyle sympatyi, że wieść o jego ustąpieniu bardzo boleśnie wszystkich nas dotknęła. Przez cały ten długi czas dr Hołub nie zapominał nigdy o tem, że jest Polakiem, a mimo to nie zachwiał zaufania, pokładanego w nim przez jego przełożone władze wojskowe, opuszcza bowiem Dąbrowę z wysokiem odznaczeniem. Wszystkie, nawet czasem surowe zarządzenia władz wojskowych, potrafił nam podawać w takiej formie, iż się je chętnie wykonywało. — To też w przemówieniach pożegnalnych zawiadowcy kopalni inż. Byszewskiego, dalej zawiadowcy warsztatów inż. Hawrana i innych znać było ten wielki żal, jaki wszyscy z powodu jego odejścia odczuwają. — Nasze serdeczne górnicze »Szczęść Boże« niech mu towarzyszy w dalszej jego zawodowej pracy.

Z Wilna. (Sądownictwo niemieckie). Od 1 marca wprowadzono — jak donosi „Wiln. Ztng." — sądy niemieckie w Wilnie. Do tej daty funkcyonowały tylko sądy rozjemcze, nie mające prawa przymusowej egzekutywy. Wprowadzono obecnie sądy niemieckie dzielą się na sądy gminne, okręgowe i sąd główny, który jest najwyższą instancyą apelacyjną. W sprawach cywilnych wprowadzono niemiecką procedurę sądową. Egzekwowanie wyroków o usunięcie lokatora na zasadzie procedury tej, może być wykonane dopiero za zgodą niemieckiego urzędu nadburmistrzowskiego.

„Zwierciadło saskie". Z Wilna donosi c. k. Biuro korespondencyjne: Jak tutejsze małoruskie pismo „Human" donosi, znaleziono w jednej bibliotece manuskrypt z białoruskiem tłomaczeniem „Zwierciadła saskiego" z XV stulecia. W roku 1387 otrzymało miasto Wilno prawo magdeburskie.

Ze świata.

Przyjęcie do wojskowych zakładów wychowawczych szkolnych. Z Wiednia donoszą: Na zaczynający się we wrześniu rok szkolny będą do wszystkich wojskowych zakładów wychowawczych przyjęci kandydaci ze stanu cywilnego. Projekt warunków i program wraz z podaniem rozmiarów egzaminów przyjęcia można nabyć w c. k. nadwornej państwowej drukarni lub w księgarni nadwornej W. Seidel et Soehne, Wiedeń I Graben. Ogólne warunki przyjęcia są następujące: 1) Obywatelstwo austryackie, węgierskie lub przynależność do Bośni i Hercegowiny. 2) Cielesne uzdolnienie, wykazane świadectwem lekarza wojskowego. 3) Odpowiedni wiek. 4) Wykazanie wykształcenia potrzebnego świadectwem szkolnem i egzaminem przyjęcia. Do podania o przyjęcie należy dołączyć wszystkie odnośne dokumenty.

Do przyjęcia do akademij wojskowych wymagane jest ukończenie do września 1916 siedmiu klas szkoły średniej z przynajmniej dobrym postępem. Podania należy wnosić najdalej do 15 maja b. r. wprost do ministerstwa wojny. Dalsze przepisy odnoszą się do miejsc wolnych i płatnych.

Do szkół kadeckich zasadniczo dozwolone jest przyjęcie tylko na pierwszy rok. Dla przyjęcia należy się wykazać świadectwem ukończenia 4 klas szkoły średniej. Podania należy wnosić do 15 czerwca.

Także do oddziałów męskich c. k. instytutu oficerskiego i do wojskowych szkół realnych przyjęcie zasadniczo dozwolonem jest tylko na pierwszy rok. Dla wojsk. niższej szkoły realnej wymagane jest ukończenie 4 lub 5 klas szkoły ludowej, dla wyższej szkoły realnej ukończenie 4 klas szkoły średniej przynajmniej z wynikiem dobrym. Podania należy wnosić do 15 maja.

Koncerty Polaków w Wiedniu. Drugi i ostatni koncert J ó z e f a R o s e n s t o c k a, na którego program składał się B a c h (Preludium i Fuga B-moll, G-dur, Fis-moll), L i s z t (Sonata H-moll) Chopin i in., odbył się z nadzwyczajnem powodzeniem w sali Konzerthausu. Pianista wykazał bardzo dużo serdecznego ciepła i wirtuozowskie opanowanie techniki. Prasa wiedeńska podkreślała głębię pojmowania rzeczy i subtelność cieniowania. Takiego samego przyjęcia doznał zresztą nasz artysta i podczas swego koncertu w Berlinie.

Z dużem technicznem opanowaniem klawiatury spotykamy się u innego koncertanta polskiego p. Ignacego T i e g e r m a n a. Brahms-Waryacye i Fuga — były opracowane bardzo szczegółowo. — Brak jednak grze p. Tiegermana odczucia. Jego Chopin jest chłodny, jakiś obcy, „Walc" kościsty, nokturn — zbyt jasny, a ballada — niejednolita. Schumann — zwłaszcza część środkowa fantazyi C-dur, op. 17, był wykonany pod każdym względem dobrze. — Licznie zgromadzona publiczność zmusiła artystkę do licznych naddatków.

O. L.

Krwawy czyn szaleńca. Z Wiednia donoszą. Dnia 17 b. m. rozegrał się w koszarach pułku obr. krajowej Nr 1 w Wiedniu krwawy dramat. Żołnierz tego pułku, Leopold Fichtner, dostawszy nagle obłąkania, zaczął strzelać do zgromadzonych w jednym z nim pokoju oficerów i żołnierzy z browninga, a następnie z karabinu repetyerowego. Ofiarą obłąkanego padło kilkunastu ludzi. Zginęło czterech żołnierzy: feldwebel, dwóch plutonowych i jeden żołnierz. Ciężko ranne zostały cztery osoby: jeden kadet, dwaj żołnierze i jeden strażak pożarny, czterech zaś żołnierzy zostało lekko zranionych. Obłąkanego żołnierza po dłuższej walce ubezwładniono i przewieziono do szpitala garnizonowego.

Zgon czeskiego historyka. W ubiegłą sobotę zmarł w Pradze dyrektor krajowego archiwum królestwa czeskiego, dr Wojciech Jaromir Nowaczek, zasłużony historyk czeski. Urodzony w roku 1852 w Siedmiogrodzie, po ukończeniu uniwersytetu czeskiego w Pradze, był przez pewien czas nauczycielem prywatnym, następnie wstąpił do redakcyi „Słownika naukowego" w Pradze, gdzie objął dział historyczny. Gdy Leon XIII otwarł bogate archiwa i zbiory watykańskie dla badaczy świeckich, sejm czeski wysłał do Rzymu naukową ekspedycyę, do której między innymi należał dr Nowaczek, który tam bawił dwa lata, gromadząc materyały, odnoszące się do dziejów czeskiego narodu w 14, 15 i 16 wieku. Wróciwszy do kraju roku 1891, objął posadę urzędnika archiwum krajowego, którego w 12 lat później został dyrektorem. Równocześnie rozwinął nadzwyczajnie owocną działalność naukową, zużytkowując przedewszystkiem materyały zebrane w archiwum watykańskiem. Poza tem poświęcał się studyom nad przeszłością miasta Pragi i dziejami szkolnictwa w Czechach. Znaczną część swego życia ofiarował pracy nad krytycznem wydaniem dzieł i całej korespondencyi „ojca narodu czeskiego", wielkiego historyka Franciszka Palacky'ego. Ogółem ś. p. zmarły napisał i wydał kilkadziesiąt tomów dzieł historycznych. Za zasługi dla nauki czeskiej piastował godność członka Akademii umiejętności w Pradze i licznych instytucyj naukowych.

Polski dom narodowy w Moskwie. „Echo Polskie" donosi: Projekt budowy gmachu dla stowarzyszeń polskich w Moskwie posuwa się żywo naprzód. Wszystkie wybrane komisye przedwstępne już ukończyły pracę. Na niedawnem posiedzeniu organizatorów zadeklarowano udziałów na 110.000 rubli. Zadeklarowane pieniądze ma się składać na rachunek wybranych na tem posiedzeniu 5 osób z A. Lednickim na czele. Organizatorzy wyrażają w gazetach polskich nadzieję, że szersze koło osób pospieszy z deklaracyą. Osoby, które zadeklarują do 1 maja nie mniej jak 5000 rubli, będą figurowały jako założyciele przyszłego gmachu.

Polscy malarze i rzeźbiarze w Moskwie. „Gazeta Polska" donosi, że w Moskwie przebywa obecnie około 40 malarzy i rzeźbiarzy polskich. Kolonia ta odczuwając dotkliwie brak wspólnego warsztatu pracy, utworzyła zrzeszenie pod hasłem „Pro arte" i wynajęła, dzięki poparciu polskiego komitetu własny lokal, w którym rozpoczęła pracę. — Do zrzeszenia należy 18 artystów, którzy wybrali pośród siebie zarząd artystyczny, do którego weszli: profesorowie: Włodzimierz Nałęcz, Tadeusz Breyer i R. Helmolcz. Za kilka dni, gdy będzie gotowe podyum i stanie model do pozowania, liczba pracujących wzrośnie szybko. Z rozpoczętych już prac, prof. Breyer kończy modelowanie dużego popiersia Juliusza Słowackiego dla „foyer" moskiewskiego teatru polskiego, prof. Nałęcz opracowuje na zbliżającą się wystawę artystów polskich swój cykl „złotej jesieni" ze studyów, jakie przeprowadził na Wołyniu i Ukrainie ostatniej jesieni.

Trzyletni tułacz polski w Rosyi. „Echo Polskie", wychodzące w Moskwie, w nrze z dn. 19 marca b. r. zamieszcza odezwę wydziału ochrony komitetu polskiego o zabłąkanem dziecku wraz z jego fotografią.

W sierpniu 1915 r. o 30 wiorst na zachód od Brześcia Litewskiego, żołnierz 9 kaukazkiego strzeleckiego pułku, Podolski, znalazł między rosyjskimi i niemieckimi okopami chłopca z jasno-blond włosami i niebieskiemi oczyma, w wieku mniej więcej 3 i pół roku. Chłopiec, jak widać z jego wyglądu i przyzwyczajeń, pochodzi z rodziny inteligentnej. Siebie nazywa „Władzio, lub może być Wacio". W pierwszych dniach swego pobytu między żołnierzami mówił wyłącznie po polsku. — Wspomnienia jego są nadzwyczaj skąpe — opowiada tylko, że żołnierze strzelali i mama upadła, wspomina Manię, o ojcu nigdy nie mówił. Przypomina sobie, że jechali bardzo długo, karmili się chlebem, że gdy konie padły, żywili się ich mięsem. Chłopiec przygarnięty został przez p. Natalię baronową Ungern-Szternberg, która w razie gdyby

rodzice chłopca po niego się nie zgłosili, chce go przyjąć za syna. Do niej też należy się zwracać zainteresowanym pod adresem: Tyflis, Olgińska ul. nr. 8 m. 3. Podobizna tego dziecka znajduje się w nr. 10 „Echa Polskiego".

A może jaka polska matka z tej strony linii bojowej, z Królestwa lub Galicyi, w zabłąkanym chłopcu odnajdzie swoje dziecko?

Zakaz rozszerzania publikacyi. Z Rapperswilu otrzymujemy pod datą 11 b. m. następujące pismo:

Z powodu notatki, pomieszczonej dnia 5 kwietnia w »Nowej Reformie« o zakazie rozszerzania publikacyi »Eco della stampa polacca« w Austryi, pozwalam sobie, jako b. redaktor tego pisma, złożyć następujące wyjaśnienie:

Wspomniane rozporządzenie cenzury austryackiej nie może tyczyć »Eco della stampa polacca«, wydawnictwa Agencyi prasowej polskiej w Medyolanie, gdyż pismo to z chwilą wybuchu wojny austro-włoskiej zawieszonem zostało. Wyrok ten odnosi się zapewne do pisma »Agenzia polacca di stampa«, organu Polskiego Biura Prasowego w Rzymie, stworzonego przez galicyjską b. Radę Narodową. Przy tej sposobności dla uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień, oświadczyć muszę, że z Biurem tem, jak i jego organem, nic nie mam wspólnego. — Władysław Baranowski, współkierownik Rapperswilskiego Biura Prasowego w Bernie.

Odznaczenia. W krakowskim pułku obrony krajowej otrzymali za znakomite pełnienie służby w czasie wojny: złoty krzyż zasługi z koroną kapitan rachunkowy Leiser Huppert, naczelnik kancelaryi rachunkowej przy 16 pułku piechoty w Nowym Jiczynie, zaś dekret pochwalny ministerstwa obrony krajowej rezerwowy kapitan rachunkowy Antoni Kunze, przydzielony jako naczelnik kancelaryi rachunkowej komendzie pospolitego ruszenia Nr 16 w Krakowie.

Nadporucznik artyleryi, Józef Pindelski, Krakowianin, otrzymał za dzielne zachowanie się przed wrogiem »Signum laudis« na wstędze medalu waleczności.

Porucznik 57 pułku piechoty, Stefan Pauli, Krakowianin, otrzymał obecnie za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem już trzecie odznaczenie wojenne, a to srebrne »Signum laudis«.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: po południu: „Kościuszko pod Racławicami", występ dyr. Solskiego; wieczorem: „Wieczór trzech króli", występ dyr. Solskiego.

Podoficer rachunkowy w oddziale trenu komendy 1 armii Adolf Wachlarz, b. konduktor c. k. kolei państwowej, za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi wojskowej z koroną na wstędze medalu waleczności. 2468

Dnia 8 kwietnia odbył się
ślub
p. FRANCISZKI DOLIŃSKIEJ
z p. KAZIMIERZEM ŚWITALSKIM,
inż. bud. masz.
w Czudcu w kościele parafialnym. — Związek małżeński pobłogosławił ksiądz proboszcz Błażej Stopa. 2948

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: Urząd pocztowy w Lisku 8 K; Franciszkowie Włodarczykowie 10 K **zamiast wieńca** na trumnę ś. p. dra Czesława Górskiego.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Michał Skow... 2 K jako czysty dochód z dziecięcego przedstawienia, urządzonego w Łańcucie za inicyatywą J. Januszewskiego; urząd podatk. w Pruchniku 10 K, zebrane do puszki przy wypł. zasiłków; urząd pocztowy w Husakowie 7 K; Józefowie Żelechowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. St. Surowcowej; resursa urzędnicza 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Dawidowskiego; uczniowie kl. III b gimn. w Wadowicach 7 K zebrane w dzień imienin gospodarza klasy.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Marya Boguniewicz 10 K ku uczczeniu ś. p. Andrzeja Mielewskiego.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem (pod zarz. p. Paszkowskiej): Janka, Hela i Zosia 10 K (na święcone).

Na Samarytanina: Fr. Sznajderowa 10 K zebrane w urzędzie poczt. w Czernichowie.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Uczenice I kl. szkoły wydz. w Białej 13 K; uczenice szkoły polskiej w Białej 16 K 45 h, a mian.: klasa II wydz. 5 K 45 h i kl. III wydz. 11 K; urząd pocztowy w Mielcu 14 K za pośredn. oficyantki J. Wieronskiej; szkoła w Rybiu Starem 10 K za pośredn. kierowniczki Anieli Lanowny; Z. G. 2 K.

Na Czerwony Krzyż: Fr. Sznajderowa 10 K zebrane w urzędzie poczt. w Czernichowie.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: E. J. 2 K.

Dla głodnych Warszawy: N. N. 2 K; Franciszka Sznajderowa 20 K zebrane w urzędzie poczt. w Czernichowie (i 20 K na inne cele).

Dla córki powstańca z 31 roku: Laskowska 5 K; N. N. 5 K.

Na mleko dla niemowląt: E. J. 2 K.

Dla staruszki W. P.: Edwardowie Smolkowie 2 K; ks. Świątkowski 3 K; Mieczysław Michalik 10 K w rocznicę śmierci ś. p. ojca.

Dla staruszki M. R.: N. N. 5 K.

Zmarli:

W Sosnowcu zmarł Adam Skrzynecki, syn redaktora »Kuryera Zagłębia«.

Dział ekonomiczny.

* **Zmiana warunków pożyczek na uruchomienie gorzelń.** Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych komunikuje, że z dniem 1 maja nastąpi zmiana warunków zaciągnięcia bezprocentowych pożyczek na kapitał obrotowy i na uruchomienie gorzelń, które doznały uszkodzeń wskutek najazdu nieprzyjacielskiego. Dotąd jednym z warunków uzyskania bezprocentowej pożyczki było uprzednie doprowadzenie przez właściciela gorzelni do porządku. Odtąd możliwem będzie podjęcie odpowiedniej części waluty pożyczkowej już wówczas, gdy właściciel gorzelni wykaże się umową, zrobioną z którąkolwiek z fabryk austryackich, wedle której fabryka ta zobowiąże się poczynić potrzebne urządzenia, tak, by dana gorzelnia mogła podjąć ruch najdalej do dnia 1 stycznia 1918 roku. Wówczas będzie można odpowiednią kwotę z waluty pożyczkowej przekazać wprost do dyspozycyi danej fabryki na rachunek właściciela gorzelni. Inne warunki dla tych pożyczek zostają niezmienione

Czwarta austryacka pożyczka wojenna.

II.

Wierzyciel, pożyczając pieniędzy, bada zwykle zdolność dłużnika co do upłaty pożyczonej kwoty. W danym wypadku dłużnikiem jest państwo, mocarstwo, i to mocarstwo zwycięzkie, wogóle tedy streszcza ono w sobie najwyższe gwarancye, jakie może dłużnik otrzymać. Szanse rozwoju monarchii austro-węgierskiej po wojnie zwycięskiej są olbrzymie; nietylko otworzono nowe drogi handlowe i zawarto lub wdrożono nowe handlowe układy, ale — co wierzyciel musi wziąć w rachubę — nowo nabyte kraje przedstawiają na dalszą przyszłość ważne źródło dochodów państwowych.

Wierzyciel musi dalej spojrzeć na hipotekę dłużnika. Dług państwowy Austro-Węgier przed wojną wynosił 13 miliardów koron. Co do kosztów wojennych, to jak świeżo dr Hantos, węgierski poseł sejmowy, podał w wykładzie wygłoszonym w Berlinie, wyniosą one w dwóch latach wojennych 30 miliardów koron. W tem mieszczą się oszczędności budżetowe z lat pokojowych, 13 miliardów z trzech pożyczek wewnętrznych i 1 miliard pożyczki walutowej zaciągniętej w Niemczech. Pokrycie tych deficytów znajdzie państwo przedewszystkiem w dochodach skarbowych, których rozszerzenie jest zapowiedziane. Obecnie przychodzi wielki podatek od zysków wojennych, zanosi się zaś także na podatek od majątków wogóle taki, jaki jest w Niemczech.

Społeczny majątek Austro-Węgier wynosi według obliczeń angielskiego czasopisma »Economist« 216 miliardów koron, dochód roczny 28'8 miliardów, a roczne oszczędności 4'8 milionów. Ocena austro-węgierskich zawodowców, zwłaszcza prof. Fellnera, przyjmuje kwoty skromniejsze, dr Hantos zaś we wspomnianym już odczycie w Berlinie podał ten majątek na 130 do 140 miliardów koron. Jestto suma trzy do cztery razy mniejsza, niż majątek społeczny Niemiec.

wszystkie państwa wojujące doznały wstrząśnienia swych podwalin gospodarczych mniej więcej w tym samym stosunku, Austro-Węgry i Niemcy zaś mają nietylko tę korzyść, że są zwycięzcami, lecz, że prawie wszystkie pożyczki państwowe, zaciągnięte podczas wojny popłynęły do kieszeni obywateli. Przyszłość lat najbliższych przedstawia się jako pełna pracy i oszczędności, a przedewszystkiem energicznej inicyatywy, gdyż trzeba nietylko zagoić rany wojenne lecz sprostać nowym problemom gospodarczym.

jako wierzyciel posiadający papier państwowy i pyta o procenty i amortyzacyę, odpowiedź musi brzmieć uspakajająco.

Papiery pożyczkowe, które teraz państwo ofiarowuje subskrybentom, są bardzo korzystne. Typ ich jest nieco odmienny od dotychczasowych. Jak się jedno z pism wiedeńskich wyraża: w typie tym uwydatnia się wychowanie wielkiego i małego kapitału, przystosowującego się podczas wojny do pilnych potrzeb państwa; droga idzie od książeczki kasy oszczędności przez krótkoterminowe bony do renty. Dotychczasowe trzy pożyczki były wydawane na bony skarbowe; zapadłość pierwszej przypada na r. 1920, drugiej na r. 1925, trzeciej na r. 1930. Wydawać nowe bony z dalszym terminem, to mijałoby się z pojęciem bonów, jako papieru wogóle krótkoterminowego. Stworzono więc nowy typ: renty amortyzowanej, którą minister Leth w rozmowie z dziennikarzami nazwał papierem przyszłości. Tzw. renta wieczysta wogóle należy już do przeszłości i nie mogłaby być wydana na podstawie cesarskiego rozporządzenia bez zatwierdzenia komisyi dla kontroli długów państwowych. Zatwierdzenie to uzyskał natomiast inny typ renty, mianowicie renta na lat 40, umarzalna seryami przez losowanie już począwszy od r. 1922. Dla skarbu państwa jest to ułatwieniem, bo podczas gdy dotychczasowe bony skarbowe trzeba będzie spłacać za pomocą jednorazowych konwersyj, ryczałtowo, rentę będzie można umarzać z normalnego budżetu. Oprocentowanie jej wynosi nominalnie 5½ procent, przy kursie emisyjnym 92½ proc., faktyczny dochód z procentu aż do czasu umorzenia wyniesie 6'08 proc., zaś w razie wylosowania ma właściciel jeszcze zysk na kapitale 7½, gdyż otrzymuje 100 za 92'5.

W zakupnie renty pomaga swoim kredytem Bank austro-węgierski i wojenne kasy pożyczkowe, udzielając owego kredytu do trzech czwartych części, na zniżony procent, tak, że posiadacz owej renty, może ze swojego faktycznie wpłaconego kapitału wyeksploatować 10 procent. Jest to dobry papier dla kapitalistów i kapitałów, szukających dłuższej, spokojnej lokaty. Ponieważ nadto w państwie znajdują się znów do dyspozycyi wielkie kapitały, szukające lokaty krótkiej, więc obok rent ofiarowuje państwo subskrybentom także 5½ procentowe bony skarbowe płatne za lat 7 po kursie 95 procent. Zysk z tych bonów wyniesie wraz z zyskiem na kapitale 6'4 procent, zaś w razie subskrypcyi większej za pomocą kredytu można wyeksploatować do 8½ proc. zysku. Podczas gdy umarzalna renta ma być papierem popularnym, przystępnym dla szerokich mas oszczędzających, druga ma akumulować na krótki czas w kasie państwowej wielkie kapitały.

Poza temi korzyściami subskrybenci mają jeszcze wiele innych ułatwień i ulg, udogodniających im subskrypcyę, jakoto to: uwolnienie od należytości, możność użycia obligacyi z poprzednich pożyczek, jako podkładu pod obecną itd. Najważniejszym jednak jest ten wabik, że obligacyami czwartej pożyczki można będzie płacić nowy podatek od zysków wojennych według kursu emisyjnego tych obligacyj. Jestto kombinacya finansowa bardzo zręczna i wogóle kunszt emisyjny austryackich mężów stanu podczas wojny stanął wysoko. Płatnik podatku będzie mógł w jednej osobie być wierzycielem państwa i do czasu korzystać z procentów pożyczki. Ale równoczesne niemal ogłoszenie subskrypcyi na pożyczkę i ustawy o nowym podatku ma jeszcze innych na oku. Podatek od zysków wojennych wisiał jak zmora nad zyskami tych szczęśliwców, którzy wzbogacili się podczas wojny. Teraz ta zmora ma już konkretne kształty. Każdy, kogo to dotyczy może teraz obliczyć, ile będzie musiał uiścić podatku, a ile mu jeszcze zostaje, aby nabyć pożyczkę wojenną, lub też namyśliwszy się, połączy patryotyzm z koniecznością w jedną piękną całość, zwiększając przez to cyfrowy wynik pożyczki. Minister skarbu chciał mieć »clara pacta« z tymi, którym państwo dało milionowe zarobki. Do jakiego czasu ma potrwać ten surogat kapitału, czy aż do podatkowego nakazu płatniczego czy aż do wygaśnięcia obligacyi, to nie jest jasno powiedziane.

Manipulacya ta nie różni się jednak w zasadzie niczem od kupowania nowych pożyczek innymi papierami państwowymi, tudzież poprzedniemi pożyczkami. Wartości cyfrowego wyniku pożyczki to bynajmniej nie uszczupla. Miliardowych kwot wogóle nie można zgromadzić w gotówce. Pożyczki wojenne nietylko w monarchii ale i wszędzie, obciążają nietylko obecny majątek lecz i przyszłe majątki. Jest to w razie wygranej wojny rzeczą sprawiedliwą, by przyszłość opłacała wysiłki teraźniejszości, gdyż ta przyszłość właśnie z nich korzystać będzie. Z drugiej strony zaś na owej teraźniejszości spoczywa wielka odpowiedzialność historyczna za podjęcie wojny, odpowiedzialność, z której rozgrzeszyć może tylko czyste sumienie polityczne. Ale choćby to sumienie było najczystsze, zawsze w każdej decyzyi do wojny tkwić musi pewne ryzyko, gdyż żaden czyn ludzki nie może oprzeć się tylko na wyrachowaniu matematycznem. Konstrukcya pożyczek wojennych monarchii austro-węgierskiej i Niemiec odzwierciedla w sobie tę ogólną maksymę. Państwa muszą wydobyć z siebie maksimum energii wojennej i finansowej, bo w śmiertelnym wyścigu zbliża się finish, — a biada zwyciężonym!

Wojna.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 kwietnia.

Z Budapesztu donosi tamtejsze Biuro korespondencyjne:

Narady ministrów i fachowych referentów austryackich i węgierskich trwały cały dzień aż do późnych godzin wieczornych. O godz. 11 hr. Stuergkh z austryackimi ministrami i referentami wrócił do Wiednia. Narady mają być po świętach kontynuowane.

Koncesye dla Polaków w Rosyi.

Genewa, 20 kwietnia.

Paryski »Temps« dowiaduje się ze źródła prywatnego z Petersburga, że rząd rosyjski **zezwolił Polakom na śpiewanie pieśni narodowych, co do tej pory było surowo zakazanem.** »Temps« sądzi poważnie, że **koncesya ta jest zbyt mała, aby pozyskać Polaków,** ale jest w każdym razie dobrym początkiem.

Nowy rumuński szef sztabu generalnego.

Bukareszt, 20 kwietnia.

W miejsce generała Zotu, dotychczasowego szefa sztabu generalnego, który przeszedł w stan spoczynku, zamianował król szefem sztabu generała Cristescu.

Uwolnienie Genadiewa.

Lugano, 20 kwietnia.

Dzienniki włoskie donoszą, że znany rusofil bułgarski, były minister Genadiew został wskutek interwencyi ks. Borysa **wypuszczony na wolność.**

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 kwietnia.

W Izbie niższej na zapytanie, czy w związku z obsadzeniem greckiego terytoryum przez siły bojowe koalicyi został wręczony jaki protest, rząd odpowiedział:

Rzeczywiście wpłynęły pewne protesty greckiego rządu co do zarządzeń, jakie rządy koalicyi musiały poczynić na greckiem terytoryum i na greckich wodach. Okoliczności tych zarządzeń były następujące: Rząd francuski i angielski postanowiły, jak wiadomo, pierwotnie z inicyatywy owczesnego greckiego prezydenta ministrów posłać wojska do Serbii. Wnet potem nastąpiła zmiana w rządzie greckim, a zmianie tej towarzyszyła zmiana w polityce Grecyi, ale koalicya nie mogła już odstąpić od rozpoczętego przedsięwzięcia. Serbskie terytoryum zostało zalane przez siły nieprzyjacielskie. Koalicya przyjęła Serbów w najbliższem rozporządzalnem dla niej schronisku. Obecność sił bojowych koalicyi w Salonikach a serbskich na Korfu doprowadziła do tego, że koalicya poczyniła pewne zarządzenia ochronne na wyspach i wodach greckich, w interesie bezpieczeństwa nietylko wojsk własnych lecz także okrętów dowożących materyał. Przyczyna tych zarządzeń wyjaśnia się zwłaszcza pojawieniem się nieprzyjacielskich łodzi podwodnych na morzu Egejskiem, gdzie mają one swoją podstawę operacyjną. Wszystkie kroki tego rodzaju, poczynione przez sprzymierzeńców, wynikają jako naturalna konsekwencya decyzyi wysłania korpusu ekspedycyjnego dla Serbii, a decyzyę tę powzięto w pierwszej linii właśnie na prośbę Grecyi. (Oklaski).

Z Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 20 kwietnia.

Po załatwieniu budżetu ministerstwa rolnictwa, przemysłu i handlu senat włoski odroczył się na czas feryj. Prezydent wyraził zapatrywanie, że **tych świąt Włochy nie będą obchodziły uroczyście,** aż staną się panami swoich granic.

Uchwały Rady ministrów.

Lugano, 20 kwietnia.

Włoskie sprawozdania o ostatniej radzie ministeryalnej donoszą, że Sonnino w drugiej połowie maja ma rewizytować angielskiego premiera w Londynie. Też sprawozdania powiadają, że z powodu panującej drożyzny węgla uchwalono podwyższyć znowu taryfę towarową na kolejach, zaś transport bydła okrętami podrożeje o 25 proc. Nadto rada ministeryalna uchwaliła wprowadzić ceny maksymalne na wszystkie środki żywności.

Znaczenie sukcesów Niemców pod Verdun.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 kwietnia.

»Stockholmer Dagblad« pisze o nowych niemieckich powodzeniach pod Verdun:

Jest pewnem, że ten zysk terenu jest nowym krokiem w metodycznem posuwaniu się naprzód ku głównej linii twierdzy Verdun i wcale nie świadczy o wyczerpaniu się Niemców. Ale Verdun wsysa w siebie także siły francuskie, przeznaczone do innych celów. Nie można uwierzyć, żeby gwałtowne walki, które Francuzów kosztowały tylko w jeńcach 700 oficerów i 38.000 żołnierzy, były w planie koalicyi uwzględnione. **Walki obecne w wysokim stopniu sparaliżowały zamiar koalicyi urządzenia na wiosnę pogromowej ofenzywy.**

Pogotowie Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 20 kwietnia.

Dwóch socyalno-demokratycznych członków drugiej Izby było u prezydenta ministrów, aby się dowiedzieć, czy nie będzie możliwem, żeby żołnierze znowu dostali zwykły urlop. — Ten odpowiedział, że zarządzenie rządu nie może być cofnięte, gdyż niebezpieczeństwa, które rząd do tego skłoniły, jeszcze nie całkiem ustąpiły, a cofnięcie zarządzeń znowu by je przybliżyło.

Terror Anglii wobec neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 kwietnia.

Oświadczenie Anglii, że będzie konfiskowała węgiel niemiecki na okrętach neutralnych, wywołało w tutejszej prasie oburzenie. »Svenska Tagbladet« pisze: To zarządzenie jest skierowane na pozór przeciw Niemcom, ale przecież im ono nic nie zaszkodzi. **W rzeczywistości jest ono nowem rozszerzeniem angielskiej tyranii nad neutralnymi narodami.**

Kopenhaga, 20 kwietnia.

Duńska prasa wypowiada się z zatroskaniem o nowem zarządzeniu Anglii co do używania niemieckiego węgla na okrętach. Gdyby Niemcy przeprowadzili taką samą zasadę co do węgla angielskiego — powiada prasa — cała żegluga neutralna mogłaby być przez to sparaliżowana.

Kopenhaga, 20 kwietnia.

O zakazie używania węgla niemieckiego na okrętach neutralnych, wydanym przez Anglię, pisze »Politiken«: Zakaz ten jest zupełnie niesłuszny. Nie wolno konfiskować cudzej własności, tylko na tej podstawie, że ona pochodzi z Niemiec. Własne paliwo okrętu nie jest żadną kontrabandą.

O naruszeniu greckiej neutralności pisze »Politiken«: Naruszenie neutralności Grecyi dało się jeszcze przy obsadzeniu Salonik od biedy wytłómaczyć tem, że Venizelos na to się zgodził. Jeszcze dotkliwszem jednak jest naruszenie tej neutralności, gdy Anglia żąda oddania jej kolei do przewozu wojsk serbskich. To znaczy innemi słowami oddania jej wojskowego przewozu przez cały kraj bez żadnych ograniczeń. Oburzenie z tego powodu w Grecyi jest tak głębokie, że wszystkie inne sprawy ustępują na drugi plan.

Przesilenie w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 kwietnia.

(Reuter). Po kilku dniach niepewności **wybuchło w gabinecie przesilenie z powodu kwestyi przymusowej służby wojskowej** dla mężczyzn żonatych. W tej chwili wszelka uwaga zwrócona jest na to, jakie stanowisko zajmie Lloyd George. Okazał się on bezwzględnym zwolennikiem powszechnego obowiązku wojskowego bez czynienia różnicy między żonatymi a bezżennymi. Popierają go ministrowie z grupy unionistów i liberałów. Z drugiej strony istnieje w gabinecie silna grupa, która sądzi, że armia także bez przymusu wojskowego dostanie dość mężczyzn na obecne zapotrzebowanie. O różnicach co do prowadzenia wojny niema mowy, ponieważ wszyscy zgadzają się na to, że należy wszystko uczynić, aby przyspieszyć zwycięstwo.

Amsterdam, 20 kwietnia.

»Handelsbladet« donosi z Londynu:

»Daily Mail« dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony: **Przesilenie gabinetowe zakończyło się zgodą.** Przyjęto powszechny obowiązek służby wojskowej, ale wejdzie on w życie dopiero wtedy, jeżeli narodowe interesy będą tego koniecznie wymagały. Przez takie załatwienie sprawy umocniło się znowu stanowisko Lloyda Georgea, Kitchenera i szefa sztabu generalnego Williama Robertsona, który przedewszystkiem napierał na zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej, tudzież stanowisko Bonar Lawa, który chciał już ustąpić, gdyby się pokazało, że utracił zaufanie swoich towarzyszy unionistów.

Samoloty niemieckie nad Malmö.

Wiedeń, 20 kwietnia.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Budapesztu:

»Az Est« ogłasza telegram ze Sztokholmu, donoszący z Malmö, że dnia 16 b. m. o godz. 6 rano **widziano nad Malmö dwa samoloty niemieckie,** płynące od południa ku północy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 kwietnia.

Czwarta pożyczka wojenna.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów co do użycia obligacyi czwartej pożyczki wojennej na uiszczenie podatku od zysków wojennych.

Wiedeń. Cesarz zarządził, żeby z najwyższego funduszu prywatnego i rodzinnego subskrybować 10 milionów koron na czwartą austryacką pożyczkę wojenną i tyleż na węgierską.

Odznaczenia.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla wojska donosi: Cesarz pozwolił marszałkowi polnemu porucznikowi arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi przyjąć i nosić wielkoksiążęcy heski medal waleczności, tudzież wielkoksiążęcy oldenburski krzyż Fryderyka Augusta I i II klasy.

Cesarz rozkazał, żeby kapitanowi arcyks. Karolowi Albertowi za waleczne zachowanie się przed nieprzyjacielem znowu zakomunikować jego najwyższe pochwalne uznanie, a generałowi kawaleryi Franciszkowi Rohrowi nadał wielki krzyż orderu Leopolda z wojenną dekoracyą w uznaniu wybitnego i skutecznego kierownictwa armią przed nieprzyjacielem.

Mianowanie.

Wiedeń. Cesarz zamianował starszego radcę rachunkowego Józefa Bielesza dyrektorem rachunkowym przy namiestnictwie Galicyi.

Nadanie prawa publiczności.

Wiedeń. „W. Ztg" donosi: Prywatnemu żeńskiemu gimnazyum realnemu w Jaśle dano prawo publiczności na rok 1915/16.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Po 10.000 K wygrały numera 9.063 i 95.673. 5.000 K wygrał nr. 2.563.

Zawalenie się ratusza.

Litomierzyce. Sławny stary ratusz, pochodzący jeszcze z roku 1530, po południu zawalił się. Nikt nie poniósł szwanku. Przyczyna zawalenia nie została jeszcze stwierdzona, ale, jak się zdaje, budynek zapadł się wskutek starości.

Obrót mydłem w Niemczech.

Berlin. Rada związkowa wydała wczoraj postanowienia wykonawcze do rozporządzenia o obrocie mydłem itd. Jedna osoba na jeden miesiąc może dostać tylko sto gramów mydła delikatnego, 500 gramów innego mydła lub proszku mydlanego lub innego środka do prania, zawierającego tłuszcz.

Papier do druku w Niemczech.

Berlin. Na podstawie uchwały rady związkowej otrzymał kanclerz Rzeszy upoważnienie do poczynienia zarządzeń celem zapewnienia podczas wojny dostarczania dziennikom, czasopismom i innym peryodycznym drukom papieru do druku.

Zaginieni w czasie wojny.

Berlin. Rada związkowa postanowiła wydać rozporządzenie, regulujące w związku z przepisami prawa cywilnego kwestyę uznawania przepadłych uczestników wojny za zmarłych. — Wniosek o uznanie kogoś za zmarłego można postawić wtedy, jeżeli do roku nie nadejdzie żadna wiadomość o życiu zaginionego. Tylko pod tym warunkiem jest takie uznanie możliwem już podczas wojny.

Oszustwa asenterunkowe we Francyi.

Berlin. Według doniesień pism francuskich odkryto we Francyi znowu wielką organizacyę dla oszustw asenterunkowych. Z rozkazu władzy wojskowej dokonano w Rouen dwóch aresztowań, zapewne będzie ich więcej. Także pewien lekarz ma być zawikłany w tę aferę.

Zatopienie parowca.

Londyn. Lloyds donoszą z Lizbony: Norweski parowiec »Pergwicke« został wczoraj zatopiony koło Cascaes (na wybrzeżu Portugalii), załoga uratowana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

PODZIĘKOWANIE.

Doznawszy ze wszech stron prawdziwego, z serca płynącego współczucia po stracie mego najukochańszego męża

ś. p.

ADAMA ZOWICZA,

a nie mogąc każdemu z osobna złożyć podziękowania, na tej drodze składam staropolskie „Bóg zapłać!" W szczególności W. P. Pułkownikowi von Eltz, Przewielebnemu Proboszczowi włoszczowskiemu, wszystkim Panom Oficerom i wojskowym, Panom urzędnikom, Straży skarbowej i znajomym za łaskawy współudział przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

2969 **Eugenia Zowicz.**

Nie mogąc każdemu z osobna, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Znajomym i pobożnej Publiczności Grybowa i okolicy za oddanie ostatniej posługi ś. p. Rodzicom naszym.

2945 **PASCHKOWIE i WIERZBICCY.**

Zarządowi dóbr hr. Zamojskiego, Stowarzyszeniom „Sokół" i innym, oraz duchowieństwu, przyjaciołom, krewnym, znajomym i wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p.

Stanisławowi Nieszczyńskiemu,

składa serdeczne „Bóg zapłać!"

2964 **Rodzina.**

Sprzedam

tanie 5 lamp gazowych ładnych. Kupię używany, łazienkowy piecyk gazowy lub na węgiel. Zgłoszenia św. Sebastyana 22, parter, na lewo. 2942 1 2

Ekspedyentka

z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach w Krakowie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod Kraków przyjmuje Administracya „N. Reformy" 2936 1 6

Kucharka

b. zdolna, z długoletniemi świadectwami z domów arystokratycznych, szuka posady od 1 maja do kąpiel lub do kuchni oficerskiej. Zgłoszenia pod S. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2935 1 2

Palacz

egzaminowany, obznajomiony dobrze z kotłami i maszynami parowemi, poszukuje posady. Antoni Sendo, Kraków, ul. Gołębia 16, I p. 2934 1 3

Parowa fabryka stolarska Braci Tabor w Bochni, ul. 3-go Maja

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące, jak okna, drzwi, bramy i różne urządzenia. 2982 1 4

Flaszki

1-litrowe, $^3/_4$- i $^1/_2$-litrowe w każdej ilości kupi fabryka „Iskra", Kraków, Łobzowska 8. 2943 1 3

Kupię

pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia: ul. Długa 47/II, M. Jarkowska. 2946 1 3

Wyśmienite mydło „Unicum"

1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem dom wysyłkowy Ed. Krčil, Praga-Žižkov Nr 861. 2924 1 10

Flaszki apteczne

na lekarstwa, wyłącznie okrągłe, poleca po cenach fabrycznych firma G. Unger, Jasło, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 2947 1 12

W handlu win

towarów kolonialnych poszukuje się posady dla ucznia z dobrej rodziny, mającego już rok praktyki i władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje p. Wilczyńska dla „S.", Kraków, ulica Orzegórzecka 14. 2933 1 3

Poszukuję bony

umiejącej dobrze szyć. Odpisy świadectw konieczne. Dyrektorowa Romanowska, Potok, p. Krosno. 2914 1 2

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 1897 19 20

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj

konces. Biuro zawodowe

przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na ulicę Tarłowską 10, I p., obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 2269 5 10

H. Kłapówna

poleca Sz. P.

Pracownię ubrań

dla dzieci, chłopczyków i pensyonarek, oraz uczy szycia, przymierzania i przykrawania z materyi sposobem amerykańskim.

UL. SZEWSKA L. 16, FRONT. 2457 3 3

! Okazyjnie !

Firanki! 2740 5 5

Jedwabie!

Hotelom i kupcom odpowiedni rabat.

Krakowska Konkurencya

Floryańska 45, I p.

Drogueryą H. Sikorskiej Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery K 1·20

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów K 1.50

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy K 1·—

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery 2307 2 10 K 1·50

Zarząd dóbr Czudec

p. loco, poszukuje:

Adjunkta gospodarczego ze szkołą rolniczą i praktyką;

Maszynisty do prowadzenia motoru Diesla do młyna;

Podleśniczego z praktyką i szkołą lasową.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, osobiste niedopuszczalne. 2718 5 6

Urzędnik administracyjny

wolny od służby wojskowej, z odpowiedniemi kwalifikacyami, potrzebny do wyjazdów na prowincyę. Zgłoszenia list. wraz z odpisami świadectw i poleceniami pod N. N. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2871

Duży pokój frontowy, porządnie umeblowany, z widokiem na plantacye, do wynajęcia od 1 maja. Pijarska 11, I p. 2876 1 8

Kino „Helios"

z kompletnem urządzeniem od 1 maja 1916 do wydzierżawienia. — Bliższe szczegóły H. Izraelowicz, Tarnów, ul. Wałowa. 2877 1 3

Pokój frontowy, umeblowany, do wynajęcia zaraz lub od 1-go maja dla 2 panienek lub pań. — Ulica Floryańska l. 14, Grabkowa. 2878 1 4

Perski dywan

duży kupię. Zgłoszenia pod „Dywan" przyjmuje Adm. „N. Reformy". Pośrednicy i handlarze niedopuszczalni. 2882 1 8

Pokój duży

lub dwa małe, umeblowane, z osobnem wejściem, z elektr. oświetl., do wynajęcia zaraz. Ul. Łobzowska 29, III p. 2833

Sklep

towarów mieszanych przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Lewicki, Bracka 9. 2904 1 5

Pokój słoneczny

frontowy, z przedpokojem, ewent. z kuchnią i łazienką, elektryczność, na I piętrze, do wynajęcia. Ul. Topolowa 48. 2911 1 2

MATERYE

męskie i damskie

od K 4·50

za 1 metr polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46.
Lwów, Rutowskiego 3.

2464 4 0

Poszukuję zaraz

służącej do 3 osób, uczciwej, pracowitej, może być inteligentna, któraby umiała trochę gotować, pranie i szycie. Pułkownikowa Damaśka, plac Matejki l. 7, II p. 2929 1 3

Młody redaktor

Czech, chciałby korespondować z młodą, liter. wykształconą, Polką. Adres: Wl. Buniata, Krhov, p. Bojkowice, Morawy. 2901 1 2

Kupimy

jeden lub dwa wagony **koniczyny** lub dobrego **siana.** Ceny zgłosić pod: Zarząd Dra Linnartza, Rytro, Galicya zachodnia. 2925 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, na parterze, zaraz lub 1 maja. Ul. Długa 34. 2917 2 3

Kupimy

jeden wagon **ziemniaków jadalnych.** Ceny zgłosić pod: Zarząd Dra Linnartza, Rytro, Galicya zachodnia. 2926 1 2

Znane z dobroci

Drożdże

Mautnerowskie i

MASEŁKO

duńskie, deserowe i solone, codziennie świeże, poleca główny skład:

K. Ogorzałego

Kraków, Szczepańska 11. 2908 2 2

2000 kg ładnego łubinu

na karmę dla ryb ma na sprzedaż do natychmiastowej dostawy po 40 K za 100 kg loco Bielsko **Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Bielsku,** Zunfthausgasse 1, I p. 2927 1 2

Kupię salonkę

z szufladami, w dobrym stanie. — Zgłoszenia list. pod M. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2928 1 2

Przyprawa do rosołu

(Masol) do nabycia hurtownie. **M. Sieprawski, Wiedeń,** XIV., Ortnergasse 3. 2912

Wskutek zakontraktowania w dawniejszym terminie **wielkich ilości**

ogniotrwałej papy dachowej

możemy dostarczyć materyału tego do krycia dachów po cenach, wytrzymujących wszelką konkurencyę.

Polecamy też wszelkie inne materyały budowlane. 2754

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ulica Dietlowska 101 (róg ulicy Wrzesińskiej).

Telegr.: Gottlieb, Dietlowska 101. Telefon Nr 1211.

Proszę o adres

Dra Alfreda Pollaka. Zofia Pollak, Kraków, ul. Starowiślna 46. 2923 1 3

Zarządca

który 20 lat pozostawał w pierwszorzędnem, wzorowem gospodarstwie, poszukuje posady lub dzierżawy folwarku od 50 do 100 mrg. roli. Złoży kaucyę. Za pośrednictwo 200 kor. Zgłoszenia list. pod Rolnik przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2907 2 3

W Żywcu

dom nowy, piętrowy, z komfortem budowany, 9 lat wolny, z pralnią, 12 ubikacyj, łazienka, wodociągi, z pięknym ogrodem, obok przepływa rzeczka, zaraz na przystępnych warunkach do nabycia. Wiadomość: Hotel p. Franciszka Kotlarskiego w Żywcu. 2888 1 3

Małą żółtą suczkę

która zbłądziła, może właściciel tejże odebrać bezpłatnie u portyera Grand hotelu. 2923

Potrzebni zaraz

rutynowany maszynista i tracznik.

Zgłoszenia: Falter i Dattner, Kraków, Basztowa 25. 2915 1 3

Do większej fabryki likierów w Galicyi

poszukuje się dobrego **destylatora** i specyalisty w wyrobie polskich wódek. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2889.** 2889 1 3

Cegły

wybornej 70.000 sztuk — można dostawić na stacyę Zator do wagonu — do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: Ziemianin, Babice, koło Alwerni. 2894 1 3

Willa Jordanówka

w Zakopanem, w dobrem położeniu, o 20 pokojach, dwóch werandach i kuchni, z urządzeniem, nadająca się na pensyonat, do wydzierżawienia od 25 czerwca 1916 lub do sprzedania. Wiadomość u Karoliny Geisslerowej w Nowym Targu. 2913 1 6

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2767 3 4

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2764 6 10

Salonik barokowy za 330 K

wentylator z regulatorem za 40 K, pelerynka gronostajowa za 140 K, kaseta srebra chińskiego na 12 osób i ładny chodnik dywanowy tanio do nabycia w 2903 2 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

POLKA PRZED BOGIEM

książeczka do modlitwy dla dzieci przez **Jadwigę z Łobzowa.**

Cena w opr. płóciennej 3 kor. 60 hal. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie. 2940 2 3

Ważne dla Sanoka, Iwonicza, Dukli i Krosna.

Desek, papy, gwoździ, cementu dostarcza ze swego hurtownego składu w Rymanowie 2828 4 5

Katarzyna Litwiniszynowa w Rymanowie.

Zawiadomienie!

Nasiona Mauthnera

których brakowało, już nadeszły.

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska l. 6.

2864 2 3

Majątek ziemski w Galicyi

blisko granicy śląskiej, 300 morgów pierwszorzędnej żółtej gleby, 3 km do powiatowego miasta, siedziby wszystkich urzędów i szkół wyższych, jest do sprzedania wskutek śmierci właściciela.

Zgłoszenia pod **269.000** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2001 3 9

Ważne dla zbieraczy marek.

Już nadszedł nowy transport marek polskich m. Warszawy i Sosnowiec. — Do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów

Józefa Wekslera

Kraków, Floryańska 25. 2692 3 10 Lwów, Sykstuska 2.

WINO

białe i czerwone, w wielkich i małych ilościach, z węgierskiego miejsca produkcyi, po cenach przystępnych do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Preiswert"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Bock et Herzfeld, Wiedeń, I, Adlergasse 6. 2895

Kostek bulionowych

3 miliony, w wielkich ilościach dostarcza z Rostocku po 11 Mk. 85 f. ‰ porcye po 1000 kostek w skrzynkach po 10.000 sztuk 2891

E. C. Winter, Berlin, Zollernhof.

Potrzebujemy

maszynistów i palaczy

do fabryki dachówek i tartaków leśnych. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i wymagań

Centralny Zarząd dóbr XX. Sanguszków

Tarnów, Gumniska. 2890 1 8

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, najlepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER I LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego. **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ i ASFALTU. 2544 5 8

Młoda inteligentna panna

katolicka, umiejąca dobrze szyć krawieczyznę, bieliznę, znająca się dość dobrze na kuchni i robotach w zakres gospodarstwa domowego wchodzących, poszukuje zajęcia w prywatnym domu od 1 maja. Zgłoszenia: Eleonora Gumińska. Kolbuszowa. 2700 3 3

Koncypient

z ukończoną praktyką sądową poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod Dr N. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2850 2 3

4 pokoje

przedpokój, łazienka i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Smoleńsk 20, I p. 1 pokój z meblami. 2818 4 6

300 morgów lasu

z gruntem do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje się: Kraków, ulica Tarłowska 5, II piętro. 2578 3 3

ZMIANA LOKALU.

FABRYKA KORKÓW

Jakóba Reicha została przeniesioną na **Grodzką 71.** 2690 9 10

Do wynajęcia od 1 maja

3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, przy ul. Kochanowskiego l. 18, na I piętrze, **z komfortem umeblowane i urządzone.** Światło elektr., kuchenka gazowa, naczynie stołowe i kuchenne. Wiadomość od godz. 2—4 po południu. 2835 2 0

Urzędnik

przemysłu drzewnego, wolny od wojska, dobra siła, obznajomiony w zakupie drzewa tartego i do budowli, przyjmie posadę w większej firmie. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 2918

Wydzierżawię

nie duży sklep spożywczy w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego pod **„Praca 30"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2921 2 3

2 pokoje

przedp., kuchnia, parter albo 3 pokoje, ogródek. Długa 51, od 1 maja. 2920

Kupię dom

w Krakowie. Zgłoszenia bez pośrednictwa: Hausowa, Kraków, Krowoderska 67. 2849 3 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 24 0

Fortepian krótki, krzyż., z płytą met., dobrej marki

biblioteka b. ładna dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant., po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszniicka, ul. Floryańska l. 49, I p. 2854 2 5

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 27 października 1915 l. 25888, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na odbudowę rzym.-kat. kościoła parafialnego w Gorlicach, zniszczonego wskutek wypadków wojennych.

Odbudowa kościoła, obejmująca roboty demolacyjne, murarskie, ciesielskie i blacharskie, oddaną zostanie do wykonania w drodze rozprawy ofertowej według cen jednostkowych w sumarycznem zestawieniu zawartych.

Przy oddaniu, wykonaniu i kolaudacyi tych robót, jak też przy wypłacie należytości przedsiębiorcom, będą zastosowane analogiczne przepisy, jakie obowiązują przy budowach rządowych, a ze względu na jakość i rozmiar tych robót, będą te roboty wykonane pod dozorem technika państwowego.

Rozprawę ofertową wyznacza się na **dzień 1 maja 1916 r.,** godzinę 12 w południe.

Ubiegający się o tę budowę winni oferty swoje złożyć w przepisanym terminie w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Gorlicach, dołączając do nich potwierdzenie Kasy depozytu sądowego w Gorlicach na złożone tamże wadyum w kwocie 5000 koron, które należy złożyć w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo.

Plany, opis techniczny, oraz ogólne i szczegółowe warunki budowy przeglądnąć można w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Gorlicach.

Gorlice dnia 14 kwietnia 1916.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta w Gorlicach

2893 **Mitschka.**

Przybory rymarskie.

Polecam swój bogato zaopatrzony skład wszelkich ubiorów na konie, jako to: chomonta, lice, kantary i t. d.

Abr. Freundlich

Kraków, Rynek Kleparski l. 2.

2805 2 4

Dachówki

tak zwanej karpiówki, odpornej na wpływy atmosferyczne, wypalonej z glinki i gliny, także w wielkich milionowych ilościach, dostarcza **Dachziegelwerk, Beerwalde, G. m. b. H., stacya kol. Beerwalde, poczta Ronneburg,** Niemcy. 2188 3 4

Poszukuje się

majątku ziemskiego

w Galicyi lub Królestwie wzamian za

dom w Krakowie

przy ewentualnej dopłacie. Dom jest nowy, 4-piętrowy, wolny od podatków jeszcze przez lat siedm, nie obciążony.

Zgłoszenia pod **„Zamiana 3333"** przyjmuje Administr. »N. Reformy«. 2810 2 0

Nowenna najskuteczniejsza

do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie, Floryańska 1, po 60 hal. i po K 1·60 (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 0 10

Do wydzierżawienia

jest zaraz konsens hotelowy domu zajezdnego, restauracyjny i kawiarniany. Wiadomość: ul. Łobzowska l. 29, między godz. 1—2. 2832 3 8

Zakład fryzyerski Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski z pensyą 140 K miesięcznie 2870 2 8

Wózek

na resorach, o dwóch siedzeniach i faeton do sprzedania. Półwsie Zwierzyniec 109, ulica Tadeusza Kościuszki (czwarty dom za pocztą) 2869 2 3

Z dniem 15 kwietnia został otwarty na parterze przy **ul. św. Jana 16** 2803 3 3

Sklep z meblami

antycznemi, nowszemi, oraz z innemi pięknemi okazami staremi

Fortepian

Bösendorfera, krótki, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 2884 2 4

Kolczyki brylantowe, średniej wielkości, do sprzedania. — Wiadomość w sklepie p. Cypresa, ulica Szewska 13. 2899 2 3

Rower

kupię lub wynajmę na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „S. W." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2905 2 2

Zarządca dóbr

wszechstronnie doświadczony gospodarz, odznaczony medalami, żonaty, wolny od wojska, z dobremi świadectwami z większych majątków, szuka posady. Zgłoszenia: **„Nałęcz"** poste rest. **Gromnik.** 2761 3 8

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 18

Zmiana lokalu.

Przeniosłam mój **Magazyn Mód** na **ul. Grodzką l. 3, I p.,** do domu p. Sobolewskiego. Polecam się nadal łaskawym względom moim Klientkom.

2658 3 3 **Sydonia Sadowska.**

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 1 0

2 lub 3 pokoje

przedpokój i kuchnia, na I piętrze, zaraz do wynajęcia. — Pędzichów l. 17. 2775 2 2

Siostry Miłosierdzia

zajmujące się ubogimi, proszą raz jeszcze gorąco o nadsyłanie pościeli i łóżek dla kilku ubogich rodzin, doszczętnie zrujnowanych. Potrzebny jest także fotel dla chorej osoby. Uprasza się o odsyłanie ofiarowanych przedmiotów na ręce Siostry Zofii od ubogich, Siostry Miłosierdzia, ul. Warszawska 6. 2875 1 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K. Sztukę 23 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K. 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 50 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.** 2640 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.